

wojennym w Teruel komuniści ponieśli dotkliwą klęskę.

W chwili, kiedy komuniści natarli na pozycje nacjonalistów pod wodzą pułkownika Mariano Munhos'a, ci ostatni tak dotkliwą zadali im klęskę, że uchodzący komuniści zostawili na placu boju 250 zabitych i 5 tanków rosyjskich.

Do tej chwili nacjonalści zdobyli 49 tanków rosyjskich.

WOJKO WŁOSKIE NA POMOC NACJONALISTOM

London, 4. — Władze angielskie otrzymały wiadomość, że w porcie hiszpańskim Cadiz wysiadło 10500 żołnierzy włoskich, którzy szli na pomoc wojskom generała Franco.

REWOLUCJA W HISZPANII — TO ŻYDOWSKA ROBOTA

Niemiecka gazeta «Deutsche Rio Zeitung» zamieszcza ciekawą notatkę, ilustrującą podłoże hiszpańskiej rewolucji.

Czytamy tam: Na początku wybuchu rewolucji w Hiszpanii, największy dziennik krajowy «A. B. C.», z siedzibą w mieście Sewilli, jako organ nacjonalistów i partii konserwatywnej ostrą prowadził kampanię przeciw socjalizmowi i komunizmowi.

Dnia 26-go grudnia 1936 r. dziennik ten zamieścił obszerny artykuł, znanego hiszpańskiego publicysty Mario Gutierrez, w którym autor artykułu podaje przerażające naświetlenie rozpętanej rewolucji.

Komuniści hiszpańscy — pisze Gutierrez — otrzymali tajny rozkaz od światowej naczelnej rady żydowskiej, aby ze wszelką ceną Hiszpanię przetworzyli w drugie Sowiety.

Żydzi już dostatecznie złupili bogactwa rosyjskie, wyniszczyli naród, doprowadzili go do ostatniej nędzy moralnej i materialnej i kiedy widzą, że zniszczenie na Wschodzie, zaprzęgnięli to samo uczynić z Hiszpanią na Zachodzie.

Nie dziwne, że w chwili obecnej nacjonalści pod wodzą generała Franco walczą na śmierć i na życie z tą niszcząco-cieląską hydrą komunizmu, kierowaną przez żydowską masę nerw.

Z Brazylii

POLSKA AUDYCJA RADIOWA W «RADIO NACIONAL»

«RADIO NACIONAL» daje w dniu 5 go stycznia (wtorek) o godz. 20 min. 30 audycję polską pod tytułem «Hora Polonеза», na której program złożą się:

1) Odegranie narodowego hymnu polskiego przez orkiestrę Radio Nacional;

2) Przemówienie p. Walerego Koszarowskiego, Dyrektora Patronatu Polskiego, który w imieniu Państwa R. P. Ministra Grabowskiego złoży Polakom w Brazylii życzenia Noworoczne;

3) Odśpiewanie arll z «Moluski i pieśń A. Wróńskiego przez p. Marylę Wolley Koszarowską;

4) Odczytanie noweli Jerzego Kossowskiego p.t. «Kapral Szopen Roskooba» przez autora;

5) Przemówienie ożłonki klu bu kobiet «Victorias Reglas» p. Ewy Well do kobiet polskich w Brazylii.

Uwaga: Wrażenia odniesione z audycji «Godycy Polskiej» i ewentualne podziękowanie dla «Radio Nacional» należy kierować: «Radio Nacional», Rio de Janeiro, Praça Mauá, Edifício «A Nolte».

Mam nadzieję, że «Radio Nacional» mając w podziękowaniu żywy dowód wzbudzonego zainteresowania, nie odmówi i dalszego organizowania podobnych audycji polskich, które mają swoje wielkie znaczenie.

Jerzy Kossowski (Rio de Janeiro)



Marsz. Śmigły-Rydz dziękuje „Oświecie” za życzenia

Sekretariat Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata” otrzymał z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych Adjutantury następujące pismo:

Z polecenia Pana Marszałka Śmigłego-Rydz ma'm zaszczyt złożyć uprzejme podziękowanie za nadesłane gratulacje.

(podpis nieczytelny)

Wiadomości z Polski

(Specjalna służba informacyjna — poczta lotnicza)

UZNAWIE GDYNI I GDAŃSKA ZA PORTY ZASADNICZE

Konferencja, obejmująca komunikacją okrętową między portami Europy a portami Ameryki Centralnej, postanowiła ostatnio uznać porty Gdyni i Gdańska jako porty bazowe, czyli zasadnicze. W wyniku tego postanowienia zniesiony został specjalny dodatek «range» pobierany do tej pory przy transportach towarów, wysyłanych z portów Gdyni i Gdańska do portów Ameryki Centralnej.

Tym samym, towary odchodzące z Gdyni i Gdańska będą korzystały z takich samych stawek frachtowych, z jakich korzystają wysyłki innych portów zasadniczych, jak Londyn, Hamburg, Rotterdam, Antwerpia i inne.

Uznanie Gdyni i Gdańska za porty zasadnicze ma niewątpliwie bardzo duże znaczenie dla rozwoju eksportu z Polski do krajów Ameryki Centralnej.

POLSKIE TRAKTATY HANDLOWE

Ostatnie miesiące zaznaczyły się intensywnym tempem rokowań o zawarcie traktatów handlowych z szeregiem państw.

Rokowania o zawarcie stałego układu handlowego z Niemcami na miejsce układu prowizorycznego, wygasającego z dniem 31-go grudnia nie zostały jeszcze ukończone, wobec czego zaszła potrzeba przedłużenia układu tymczasowego do dnia 28-go lutego 1937.

W pierwszej połowie stycznia rozpoczęła się układy w Paryżu co do zawarcia traktatu SALA WYNAŁAZKÓW PREZ. PROF. IGNACEGO MOŚCICKIEGO W MUZEUM PRZEMYSŁU I TECHNIKI.

Dnia 21-go grudnia odbyło się uroczyste otwarcie w Muzeum Przemysłu i Techniki specjalnej sali, poświęconej wynalazkom i pracom naukowym prof. Ignacego Mościckiego.

Sala ta zawiera dużą ilość WSPÓLNIAK AL CAPONE

Policia warszawska aresztowała i odstawiła do granicy rumuńskiej niejakiego Abrama Sycowskiego, syna ubogiego szewca z Kalisza, współnika ostawionego przemytnika alkoholu i gangsterna Al Capone. Sycowski zjechał do jednego z najdroższych hotelów w Warszawie i zameldował się

handlowego polsko francuskiego na miejsce układu prowizorycznego z dnia 18-go grudnia 1936 roku.

Polskie kółła gospodarze przywiązują dużą wagę do tych rokowań w nadziei, że w związku z pożyczką oraz ze spodziewanym zrealizowaniem francuskiej polityki celnej, doprowadzą one do znacznego ożywienia wymiany handlowej polsko-francuskiej, nie odpowiadającej obecnie istniejącym możliwościom.

za paszportem repabliki Nioaraguy jako właściciel kopalni złota. Jako obcego obywatela, który już niema obywatelstwa polskiego, a jest uciążliwym cudzoziemcem, odstawiła go policja polska do granicy rumuńskiej, gdyż posiadał legalną wiza rumuńską.

ROZKŁAD JAZDY POLSKICH OKRĘTÓW NA LINII GDYNIA — AMERYKA POŁUDNIOWA

Rozkład jazdy polskich okrętów na stałej linii do Ameryki Południowej ustalony został na pierwsze miesiące roku przyszłego następująco: dnia 20-go stycznia wychodzi z Gdyni S/S «Pułaski». Przybędzie do Rio de Janeiro 8-go lutego, do Santos 9-go lutego, do Rio Grande 11-go lutego, do Montevideo 12-lutego, do Buenos Aires 2

publiki prośbą o dymisję z urzędu ministra Sprawiedliwości.

Przytoczone powody ustąpienia uważa min. Ráo za naglące.

Rio, 2. — Kanclerz Macedo Soares telegraficznie złożył swoją dymisję z zajmowanego stanowiska. «O Globo» informuje, że Getulio Vargas dymisję przyjął.

Wiadomość ta została potwierdzona. Macedo Soares, jakkolwiek podał się do dymisji i został

MOŻE LATAĆ NAD BRAZYLIA

Departament Aeronautyki Cywilnej udzielił pozwolenia latania nad terytorium Brazylii północno-amerykańskiemu lotnikowi Józefowi Costa.

Będą to loty odbywane przez ważne nad Amazonas, w poszukiwaniu niedawno zaginionej naukowej ekspedycji amerykańskiej.

PROŚBY O DYMISJE

Rio, 2. — Dziennik rioski «O Globo» podaje wiadomość, że Vicente Ráo przedwczoraj złożył na ręce prezydenta Re-

zwolniony z urzędu ministra spraw zagranicznych, jednakże w ciągu dalszym pozostał szefem delegacji brazylijskiej na Pan amerykańską Konferencję w Buenos Aires. Dymisje więc zostały przyjęte.

NOWY LIDER WIĘKSZOŚCI

Rio, 2. — Po porozumieniu się wzajemnym kierowników większości Parlamentarnej, jednogłośnie wysunięto w miejsce Pedro Aleixo kandydaturę na lidera Carlos Luz.

Kandydatura przeszła i z tą obwiła liderem większości w Izbie Deputowanych jest Carlos Luz.

AMBASADOR OSWALDO ARANHA W RIO GRANDE DO SUL

Z Porto Alegre donoszą, że do Uruguijany przybył Oswaldo Aranha. Jeden z wysuwanych kandydatów na przyszłego prezydenta.

Przyjęcie, jakie mu zgotowano, przybrało charakter manifestacji uczuć. Oswaldo Aranha będzie tam przyjeżdżać przez kamę muncypalną a «Club do Commercio» wyda wielki bal galowy, na którym go powita miejscowy prefekt.

WYCIECZKI TURYSTYCZNE DO BRAZYLII

Według otrzymanych wiadomości z Narodowego Departamentu Propagandy donoszą, że w najbliższym czasie odwiedzi Brazylię wielka grupa turystyczna szwedów.

Turyści szwedzcy przybędą do Rio na pokładzie okrętu «Gripsholm». Daty przybycia jeszcze nie ustalono.

Również w 1937 r. do Rio przybędzie wycieczka turystów argentyńskich, którą organizuje biuro «Entidad Siales Educativos Sociales» w Buenos Aires. Wycieczka ta odwiedzi Rio de Janeiro w czasie karnewałowym.

NOWA STACJA RADIOWA

W ministerstwie Komunikacji podpisano dekret, mocą którego pozwala się przedsiębiorstwu Rio Club de Rio Claro na otwarcie nowej stacji radiodawczej w Rio Claro (Stan São Paulo)

UPRAWA TYTONIU W GOYAZ

W Stanie Goyaz dzięki dobrym klimatycznym i geologicznym uprawa tytoniu daje nie zwykle dobre rezultaty. W niektórych muncypalach ludność wprost z entuzjazmem oddaje się uprawie famy.

W muncypium Belle Vista produkcja tytoniu osiągnęła liczbę 20 tysięcy arów. Z tego wysłano na eksport 280.000 kg. po cenie za 1 kg. od 3\$ do 6\$. Na jednym hektarze przeciętnie można zebrać od 50 do 60 arów. Tereny w tym muncypium, niedające się pod uprawę famy, stosunkowo są po niskich cenach, bo za hektar ziemi płaci się od 125\$ do 150\$

Tu i tam z Brazylii

— Z Santos donoszą, że na szosie Cubatão wydarzyła się katastrofa samochodowa.

— Rząd stanu Goyaz prowadzi silną propagandę za uprawą pszenicy w okolicy Veadeiros.

— Na pokładzie statku «Santos Marú» przybyło do Santos 757 emigrantów japońskich, którzy osiedlą się w Stanie São Paulo.

— Minister Wojny zamianował generała Valdomiro Castilhos de Lima członkiem wojskowej komisji promocyjnej.

— Paulistańska Partia Republikańska wniosła do Najwyższego Trybunału pismo, żądając zawieszenia objęcia władzy przez nowego gubernatora Cardoso de Mello Netto. Trybunał podanie odrzucił.

ZEOTA KSIĘGA

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURYTYBIE

złożyli: z przeniesienia 7:181\$700 N. N. 1008000 Stow. Dzieci Maryi z Araucaria 508000 Stanisław Fliszcz z Juiz de Fora 124000 Michał Moretka z Valões 108000 Razem 7:358\$700 Wszystkim Ofiarodawcom wyrażamy gorące podziękowanie. Sekretariat Zjednoczenia P. K. «Oświata»

WYSOKIE ODZNAČENIE DLA SIOSTRY MIŁOSIERDZIA

Prezydent R. P. przyznał złoty Krzyż Zasługi S. Józefinie Frelster, starszej Siostrze Miłosierdzia Domu Wychowawczego Im. ks. Boduena za 52-letnią pracę na usługach chorych i dzieci. Krzyż wręczył Siostrze wicejowoda Jurgielewicz w świetlicy Domu Wychowawczego w obecności dyrektora Wydziału Opieki Społecznej, kuratora Zakładu, dyrektora Zakładu, przełożonych Zgromadzenia, lekarzy, personelu zakładowego i licznych przyjaciół.

NASTĘPNY NUMER «LUDU»

z powodu przypadającej jutro rocznicy Trzech Króli, wydanie powiększone w przyszły wtorek. Redakcja.

Ostatnie wiadomości

KAMPANIA PRZECIW SZKOŁOM KATOLICKIM W NIEMCZACH

Watykański dziennik «Osservatore Romano» zamieszcza wyjątki listu pasterskiego kardynała Schulte, arcybiskupa Kolonii, skarżącego się na kolosalne rozmiary wszczętej «kampanii przeciw katolickim szkołom» w Bawarii.

Kardynał Schulte zwraca uwagę, by ojcowie rodzin mieli otwarte oczy na niebezpieczeństwo, jakie zagraża ich dzieciom ze strony rządu, przesładującego szkoły katolickie i dążącego do ich zniszczenia. KONSULAT RUMUŃSKI W ABISYNI

Pełnomocny minister Italii w Bukarescie otrzymał zawiadomienie, że rząd rumuński zdecydował się na otwarcie swego konsulatu w Addis Abebie. Rząd włoski decyzję tę przyjął z żywym zadowolaniem i w nocie z dn. 28/XII 1936 r. pozwolił na otwarcie wyżej wzmiankowanej placówki dyplomatycznej.

W ten sposób Rumunia pragnie utrzymać zażyłe stosunki z Italią.

— Na Kaukazie utworzono regiment kawalerii kozackiej, złożony z samych kobiet.

— Sekretarz ambasady belgijskiej w Madrycie został zamordowany.

— Prasa niemiecka kategorycznie protestuje przeciw szerezonemu pogłoskom, że Niemcy wysłały do Hiszpanii swe siły zbrojne.

Noworoczne życzenia od Korespondenta Agencji PATa w Rio de Janeiro

Wielce Szanowna Redakcjo! Pozwalam sobie ta drogą złożyć tak Wielce Szanownej Redakcji jak i Jej Czytelnikom najserdeczniejsze życzenia pomyślnego Nowego Roku, a więc pomyślnych wyników w pracy, zadowolenia, które pomnażają siły i... uśmiechu, jaki dać może tylko radość spełnionego serdania, jakiego się na siebie wzięło. Jerzy Kossowski.

Wspomnienie pośmiertne

S. P. Doktor Jan Szuman po krótkiej chorobie, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 22 grudnia o godzinie 6.30 na Kolonii São Feliciano (Stan Rio Grande do Sul). Zmarły był człowiekiem dobroczynnym i brał czynny udział w życiu społecznym Kolonii jako jeden z fundatorów Tow. «Postęp» w São Feliciano; był dobrym Polakiem i cieszył się ogólnym uznaniem i sympatią wśród Kolonistów. Oczek Jego pamięci. Stanisław Rutkowski.

Gustaw Lawina

Pod osłoną wojny z kominternem!

(Korespondencja własna „Ludu“)

Rzym, grudzień 1936 r.
Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że największą plagą XX wieku jest komunizm, który daży do zniszczenia kompletnego ustroju państw demokratycznych i innych na rzecz panowania nad światem żydostwa.

Kto czytał pamiętniki Mędrców Sjonu z roku 1896 ten doskonale wie z jakiego powodu sprawa, że żydzi wszelkimi siłami będą dążyć do tego, aby objąć we władanie dusze wszystkich gołów świata i właśnie w tym celu postępują się komunizmem.

Wiadomo także, że komunizm, jak i żydzi sami walczą przede wszystkim z Kościołem Chrystusowym, albowiem On, stojący na opozycji do „ktoś” moce plekielne nie przerywają, są logiczną w postępowaniu, albowiem raz zamordowali Chrystusa i muszą usiłować zniszczyć Jego dzieło na ziemi, które stoi w poprzek ich zamiarów panowania nad światem.

Dlatego też walka z komunizmem należy do wszystkich na rodów chrześcijańskich i katolickich przedewszystkiem, a Polska zmariowałaś data tego najlepszej dowody swym zwycięstwem, które historia współczesna określiła „Cudem nad Wisłą“.

To też świat cały omlenił, gdy się dowiedział, że Japonia i Niemcy tworzą alians przeciwsowiecki, albowiem wiadomo wszystkim, że Japonia wszystko ma u siebie tylko nie komunizm, gdyż Japończyk jest urodzonym imperialistą japońskim i nigdy nie pójdzie na lep żydowskiej doktryny utopijnej, a Niemcy znowu Hitlera więcej prześladowają u siebie księży, zakonników i wogóle Kościoła katolickiego niż samych żydów, którzy są rozsądnymi komunizmowi.

Jeżeli więc kto miał tworzyć krucjatę przeciwko komunizmowi — to oczywiście Polska, trzy mająca straż od wieków nad zbarbarzonym Wschodem i chlubnie nosząca tytuł „Przedmuru chrześcijaństwa“.

Nowa Polska jednak z takim projektem krucjaty nie wystąpiła, gdyż nie czas ku temu, ani też Siłca święta o taką krucjatę nas nie proszą, uważając za pewne za słusne, że walka z komunizmem musi mieć inne podłoże, a nie „działa“ gazy trujące i bomby samolotowe, albowiem to nie zdławi hydry okrutnej, lecz może ją jeszcze podnieść do nowego zniszczenia. Walka z komunizmem — to zagadnienie moralne i gospodarcze zarazem. Dopóki nie będzie na ziemi sprawiedliwość społecznej, nakreślonej przez Chrystusa Pana w Ewangeliach — dopóty będą walki społeczne wyjąskrawiane przez wlewnych burzycieli porządku świata, jakimi są żydzi.

Gdy więc sprawa walki z komunizmem tak się przedstawia musimy teraz dać odpowiedź dla czego to Japonia z Niemcami Hitlera stworzyły blok do walki z komunizmem.

Odpowiedź na to pytanie jest jedna. Oba te państwa, uzbrojone nie po zęby, nie uznając żadnych praw ludzkich ani Bożych na ziemi, a tylko prawo pięści, przygotowują się do nowego zbrojnego napadu na obce ziemie i aby ten napad jakoś zamaskować, aby ludzom zamydlić oczy — tworzą blok do walki z komunizmem, a myślą o tem, aby za brać Syberię dla Japonii z wielkimi bogactwami i Ukrainę dla Niemiec, a z przegromnymi bogactwami.

Ze tak jest a nie inaczej —

to najlepiej świadczy o tem prasa japońska, która zupełnie została zaskoczona faktem dokonany przez własny Rząd.

„Yomiuri“, wielki tokijski dziennik, wychodzący w nakładzie kilku milionów, powiada, że „układ ten został zawarty w momencie najbardziej nieszczęśliwym, albowiem w chwili, kiedy komunizm szluzownie podtrzymywany właśnie umiera i stworzenie bloku może go podnieść do życia, a to Japonii wcale jest niepotrzebne a najmiej pożądane!“.

Podobnie wypowiadają się dzienniki „Asahi“ i „Clugai Shogyo“, twierdząc, że dla defensy w nie potrzeba było aż stwarzać aliansu z Niemcami, gdyż to żadnego zaszczytu Japonii nie przyniesie, a rozkładający się w Rosji sowieckiej komunizm scementuje na widok „nowego wroga“.

Oczywiście, że dzienniki japońskie mają rację, gdyż w Moskwie uderzono we wszystkie dzwony na alarm, głosząc, że „Japonia z Niemcami mają ukryty alians wojskowy, który jest skierowany ostrzem w Rosję so-

wleoką, a zatem proletariar rosyjski musi być w pogotowiu i t. p.“ Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że bledny lud i robotnik rosyjski znowu będą obdzierani do żywego na „przygotowanie obrony przeciw napadom japońsko-niemieckim“, jak dotąd był obdzierany na „rewolucję światową“.

Dalsze wyniki tego wystąpienia z zastaną dymową Japonii i Niemiec są takie, że Anglia stanowczo zdecydowała się stanąć po stronie państw demokratycznych, wolażając do tego koła i Rosję sowiecką, albowiem angielski „New Chronicle“ tak się wypowiada w tej materii: „Nowy układ japońsko-niemiecki skonsoliduje państwa demokratyczne i antyfaszystowskie do zdecydowania obrony przed agresją i sprawi, że Wielka Brytania przechodzi tym samym do obozu państw antyfaszystowskich a co zalem idzie utrudni stworzenie nowego Locarua!“.

I nie może być inaczej. Wielka Brytania z każdym dnem i więcej jest dozbrojona — tem więcej pokazuje „w mocną pięść“ i wcale nie stara się przestraszać, gdy pod jej adresem są wypłażane takie lub inne mniędzające zdania, zdając sobie z tego doskonale sprawę, że demokracja całej Europy patrzy z dumą w jej stronę, jako królowej wolności i protektorki prawa międzynarodowego.

Dla Nowej Polski układ niemiecko-japoński jest bardzo niebezpieczny, albowiem Hitler wcale nie ukrywa swych zamiarów odebrania Polsce Jej rdzennych ziem Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska, nie mówiąc już o Gdańsku, który w Berlinie jest uważany już dziś za „miasto Rzeczy, które Hitler otrzyma na gwiazdkę“.

Dlatego też polska opinia w kraju i na emigracji musi zdwoić swoją czujność, albowiem idą takie czasy, że nie znamy dnia ani godziny, kiedy krzyżackie hordy pod hasłem walki z komunizmem zaleją polskie ziemie, aby je zniszczyć i zrabować.

I wówczas musi się powtórzyć Grunwald, który raz na zawsze zniszczy krzyżacką potęgę, a Polsce wróci Gdańsk i Prusy Wschodnie, gdzie milion Mazurów czeka na nasze wyswobodzenie.

Nowym Grunwaldem zniszczy my raz na zawsze tak że to młode nie zagrażają, że „Niemcy są, podzielone korytarzem“, albowiem gdy stare Mazury z Królewem wrócą do starej Rzeczypospolitej nie będzie mowy o żadnych „korytarzach“.

Oto taka winna być polska odpowiedź na niemieckie zakusy pod płaszczykiem starych metod krzyżackich, walki w imieniu Krzyża, który u siebie w domu plugawia.

Kwestia przyszłej prezydentury w Polsce

W „Słowie“ wileńskim zabiera głos w tej sprawie pan Cui i występuje z wywodem, stawiającym jako program polityczny, realizację konstytucji kwietniowej, która, jak twierdzi pan Cui, nie jest wykonywana. Argumentuje on następująco:

„Konstytucja 23 go kwietnia oddaje rządy w ręce Prezydenta, który jest zwierzchnikiem wojska, kieruje polityką zagraniczną, wreszcie sprawuje władzę przez rząd. Polscy ministrowie według konstytucji 23 go kwietnia, są to całkiem wyrażone ministrowie Prezydenta. Według tej konstytucji Prezydent ma rządzić. Sejm kontrolował ministrów. Oto są te dwa elementy konstytucji 23 go kwietnia: 1) rządy Prezydenta; 2) kontrola Sejmu.“

„Co do tego drugiego elementu, to wiemy, że nadto dobrze, że Sejm nie kontroluje. Sejm u nas chwala pełnomocnictwa, wysłucha mowy pośta Czapklego o skandalicznym stanie gospodarki w lasach państwowych; najsmielst z posłów mowę taką ośmiela się nawet oklaskiwać i na tym mniej więcej koniec.“

„Dlatego nazywamy tę kwestię drażliwą? Dlatego, że Polska, jakkolwiek, zgodnie z wolą ogromnej większości polskiego parlamentu, pozostawia piękna monarchiczną tradycję nietylko nie krytykowaną, lecz wręcz nie ocenianą, nie wypowiadania się w sprawie poczynań i zachowania się Głowy Państwa.“

„Jednak istota republiki to ograniczenie rządu Prezydenta pewnym czasem, a także to, że Prezydent łatwiej usługuje ze swego stanowiska, niż to się dzieje w monarchiach. Nasz obywatelski Prezydent udzielił nawet swego czasu wywiadu, w czasie którego była poruszona nawet kwestia, czy Pan Prezydent ma zamier sprawować rządy do końca swej kadencji, czy też wcześniej ustąpić. Sprawa ta nie była w tym wywiadzie wyjaśniona, lecz z toku rozmowy wynikało, że po raz trzeci obecny nasz Prezydent kandydował nie będąc, iż że naróć, w myśl zasad republikańskich, będzie musiał się zastanowić, komu rząd państwa oddać.“

Następnie „Słowo“ zastanawia się nad kandydaturą na przyszłego Prezydenta, dochodząc do wniosku, iż największe szanse miałby marszałek Smigły-Rydz.

„Oto raz jeszcze powiedzmy: Konstytucja 23 go kwietnia wlewy będzie wykonana, jeśli nowoobрани Prezydent będzie człowiekiem zdolnym do wykonywa-

KIM JEST WÓDZ RZĄDOWEJ ARMII HISZPAŃSKIEJ?

O generale Gorewie, byłym attache wojskowym Sowietów w Madrycie, który faktycznie dowodził wojskami rządowymi w Madrycie, pisze „Mercurius Polaki“: „Akademik, wychowanek sowieckiej szkoły wojskowej, członek partii komunistycznej (bolszewików) od lat dwudziestu, Gorew uchodził za jednego z zdolniejszych sztabowców w Z. S. K. R. Jego prawdziwe nazwisko, jak to zwykle bywa w dalszej Rosji, brzmi inaczej. Gorew, według zebranych przez nas informacji, jest jednym z licznych Helphana, czyli jest członkiem rodziny, która do spółki z Kaganowiczami rządzi obecnie Rosją. Gorew-Helphand jest po zatem bratankiem słynnego Parvusa-Helphanda, eks-bankiera kopenhaskiego, seniora rodu Helphandów.“

KTO JEST POLAKIEM?

Chłogoski „Dziennik Zjednoczenia“ pisze:

Polakiem prawdziwym nie jest ten, który Polakiem się nazywa, mówi po polsku i ma obywatelstwo polskie, bo takim może być Niemiec, Francuz, żyd i wielu innych.

Polakiem prawdziwym jest ten, kto po polsku myśli, czuje i działa. Kto zaś podkopyje wiarę katolicką, ten działa na szkodę Polski, bo podważa to, co stanowi dla ogromnej większości Polaków skarb najdroższy, podwalinę szczęścia prywatnego, rodzinnego i społecznego. Dlatego wiara katolicka była tak zaciekłe prześladowana w Polsce przez wrogów naszych w czasach rozbiorowych.

nia rządów, jeśli potrafi skupić w swych rękach władzę nad rządem, wojskiem, krajem, jeśli będzie rządzić.

„Nie wątpię, że gdyby nie się w tej chwili elekcji nie zmieniło w nastrojach narodu polskiego, to duże szanse objęła wysokiego urzędu miałby tak kochany i popularny w narodzie Marszałek Smigły-Rydz. Nie wątpię, że jego znajomość spraw wojskowych, jego znajomość kraju, dałyby mu kwalifikacje niezbędne do rządzenia państwem.“

Do uwag tych „Mercuriusa Polkiego“ dodaje „Warszawski Dziennik Narodowy“ co następuje:

„Ów Parvus-Helphand, żyd niemiecki z pochodzenia, finansował rewolucję rosyjską w roku 1905. Wydawał wówczas wraz z Trockim dziennik bolszewicki w Piotrogradzie „Naczalo“. Później jako bankier w Kopenhadze robił majątek. W roku 1917 swymi wpływami umożliwił Leninowi i Zinowiewowi przewrzenie ich w zaplombowanych wagonach ze Sawajcarli przez Niemcy do Rosji. Należał podobnie jak Trocki, Radek, Zinowiew i inni, do tych, którzy rozlażyli się po krajach, roznosząc wszędzie zarazę przewrotu społecznego. Teraz jeden z tych Helphandów „pracuje“ w Madrycie.“

Słusznie pisze o takich Polakach wielki myśliciel i poeta Z. Krasiński, jakby przewidując to, co się dziś w świecie dzieje pod komendą bolszewicką:

Choćby nie był Moskal rodem,
Ten Moskalem stał się z ducha,
Ten mongolskich natchnień słucha,
Moskwa, piekło mu narodem.
(Psalm miłości).

Tak na pytanie: kto jest Polakiem? odpowiedział w Polsce jeden z wybitnych kapitanów — publicystów. I miał rację!

UWAGI JEDNEGO ZE STARYCH Parańczyków

Mam przed sobą nową książkę o Paranie: „Żyto w dżungli“. Zbiórka Unilowskiego (Warszawa 1936 — J. Przeworski). My starzy Parańczy wyławiamy takie książki — zwłaszcza o tak sugestywnym, symbolicznym tytule.

Przeżytałem ją z niesłabnącym zajęciem, ale... z różnymi uczuciami. Co do jednego zgadzam się tylko na pewne z autorem, że odegra w Kurtybie rolę kija w mrowisku.

Nie jest to zwykły reportaż, ale książka mimo wszystko — z tego o charakterze społecznym, chociaż autor kilkakrotnie podkreśla swoje „credo“, swój stosunek do przedmiotu wyłącznie subiektywny, artystyczny. W rozmowie swej z „super-tytem“ parańskim, Suchodolskim powiada: „Jeżeli będę opisywał, to tylko swoje wrażenia i rzecz czytelnika jest wierzyć mi lub nie. Wolę nawet, aby mi Pan nie wyjawiał swego planu... Z ogólnych wrażeń wyciągnę wnioski i będzie to w moim pojęciu najrzetelniej przedstawiony obraz, nie mogę się niczem sugerować.“ (str. 114).

Jednakże autor jest młody i ma swoją ideologię, „swoje“ gorące nawet przekonania, które mu spojrzenia na rzeczywistość parańską utrudniają.

Z tymi przekonaniem czy też „partii“ (pewnikami; Przyp. Red.), aul z refleksjami tychże w naracji autora swej „anabasis“ (wyprawy; Przyp. Redakcji) z Iraty do Londryny nie chcą dyskutować.

Chodzi mi o te „wyciągnięte z wrażeń wnioski“ o tę też, że „Żyto polskie“ transplantowane w parańską selwę rozrośnie się samodzielnie i zwycięsko. Bez opiekunów, doradców i społeczników. Ci społecznicy obrydlili mu gruntownie zarówno prawicowi jak i lewicowi, chociaż dla tych ostatnich ma raczej zycielive wyrozumienie. To też nie żaluje im wniejących i nie zawsze apetytynych farb, malując swym ekspresjonistycznym stylem „wyobrażenia osobliwego gatunku krząjących na terenach emigracyjnych, ludzi“.

Nie wiem tylko, czy z punktu etyki pisarskiej wolno tak beceremonialnie wybierać „zywca“ modele z grona żyjących, mniej lub więcej szanowanych w swym społeczeństwie ludzi? Przepuszczając przez krywe zwierciadło swej imaginacji i pokazując światu spotorniało w swych nitekzennosciach iachmany — wszystko dla uzasadnienia swej tezy... Zbyt to się trzyma jeszcze modeli, aby przestało być pamfletem, a zamiało jest samodzielnie dla stworzenia własnych „dramatis figurae“. Przynajmniej dla terenu parańskiego. Bo przecież tu w Polsce nikt w Grzeszczaszynie nie będzie się doszukiwał jakiegoś „znaczącego“ działacza. Ale za to w Paranie... wyobrażam sobie Wracając do tezy autora, czy „Żyto polskie“ obejdzie się tam tak zupełnie bez uprawy? Czy w tych nowych warunkach klimatycznych nie wyrodzi się jak wyradzają się inne zboża europejskie? Wprawdzie w tym „Życie“, w tych chłopach polskich czuje autor serdeczne „rodactwo“. Mierzą natomiast autora „parszywe“ rozmowy dotyczące jakichś mętnych spekulacji w imię fałszywie pojmuwanej pracy społecznej... tej nieudolnej propagandy w celu zachowania polskości kolonistów, który to polskosc czuje mocno i poswojemu i pogardza w głębi duszy tymi wszystkimi „działaczami“ i „prezesami“.

Przy tym ognisku zaczął wyczuwać sens, pięknej, zyciowej misji (str. 207) polskiego chłopca — kolonisty w Brazylji... Ale, ale przecież jednak wiele zdobywcy portugalskiego skabokkeli bez dopływu z metropolii pomocy... a w nie mniej jadowitych dżunglach Anglii i holendry, dzięki zapewne organizacji metropolii, utrzymał się w niewiem w której generacji, we wspaniałej formie... Czy to dumne i młodzieńcze „Polonia far-se-a por-se“ (Polonia sama się przez się zrobi, Przyp. Red.) jest bezpieczne?

Jeżeli chodzi o artystyczną stronę, to abstrahując od licznych wulgarności i nieobyczajności wyrazów, posiada książka niezaprzeczone wartości. Impresjonistyczny sposób malowania atmosfery, klimatu, nastroju Parany jest niesłychanie żywy. Czytając „Żyto“ czuje się naprawdę zapać i smak Brazylji — jakby się wczoraj stamtąd wróciło.

Warszawa 29. XI. 1936.

Stary Parańczyk z Polski.

Trzecia Książka do Czytania dla szkół polskich w Brazylji, S. Stolinny po cenie 2\$500
Druza Książka do Czytania dla szkół polskich w Brazylji, S. Stolinny po cenie 2\$800
Przy większych zamówieniach znaczny upust.
Składnica „Oświata“ C. P. 155, Curitiba.

Ks. Jan Wiśliński

W misji do São Paulo

III. Prymicje księdza Piotra Gonciarza, Salezjanina.

Zaraz po poświęceniu sztandaru, w uroczystej procesji, wprowadzono do kościoła nowo wyświęconego kapłana, naszego rodaka, Ks. Piotra Gonciarza. Tutaj, wobec niezliczonych tłumów swych rodaków, zdala od ojczyzny, która przed dziesięć laty jako młody kandydat na kapłana-misjonarza opuścił, odprawił on swoją pierwszą, uroczystą masę św. Nie doczekał się tej tak rzadkiej dla każdego młodego kapłana chwili, ani jego ojciec, który już snem wiecznym opoczywa, ani też nie brała w niej udziału jego droga matka, bo pozostawił ją tam daleko za morzem; łączyła się tylko sercem macierzyńskim z ofiarą ukochanego swego syna. Najbliższą rodziną zastępił mu bracia-kapłani, synowie duchowni św. Jana Bosco, z Ks. proboszczem Twórzem na czele. W prezbyterium zajął miejsce przedstawiciel Polski, p. Myszka-Choloniowski, jako reprezentant tej dalekiej i nigdy nie zapomnianej Matki-Polski. Zauczyną rolę opiekuna nowo wyświęconego kapłana przy jego masze św. prymicyjnej, spełniał jeden poważny obywatel brazylijski, szczerzy, praktykujący katolik, wysoki urzędnik stanowy, którego nazwiska jednak nie pamiętam. Z rąk swego pupila przyjął w czasie jego Mszy św. komunikę i pierwsze jego prymicyjne błogosławieństwo. Budujący był to widok! Pienia pobożne w czasie mszy św. wykonał chór Sodalistów przy akompaniamentem orkiestry pod dyrykcją p. Alfreda Bellardiego. Z obowiązkowo misjonarskiego kazanie głosił niżej podpisany. W prostych, zrozumiałych słowach mówiłem do tego ludu zastuchanego o wzniosłem powołaniu kapłanskim, o jego godności, nie pomijając także i ciężkich obowiązków kapłana i odpowiedzialności za dusze ludzkie przed Bogiem.

Przez święcenia kapłan staje się ofiarnikiem na podobieństwo Swego Mistrza, i ofiarą w całym tego słowa znaczeniu. Dzieje Kościoła katolickiego wymowne dają nam świadectwo. Ofiarą nienawici Chrystusa i Jego Kościoła staje się na pierwszym miejscu kapłan. On pierwszy pada ofiarą przesładowania tam, gdzie obóz anty-chrysta pod kierownictwem mafii żydowsko-masońskiej dochodzi do władzy. Widzimy to w Rosji, Meksyku i w tej katolickiej niegdyś Hiszpanii. Można było dużo na ten temat mówić, lecz czas naglił, godzina już by-

ła późna. Skończyłem, złożywszy życzenia młodemu pracownikowi we winnicy pańskiej. Po mszy św. udzielił Ks. Prymicjał ludowi błogosławieństwa i rozdał pamiętki prymicyjne.

IV. Akademia.

Ostatni akt uroczystości niedzielnego do akademii najpierw ku czel Ks. Prymicjała jako wyraz hołdu dla całego duchowieństwa polskiego, pracującego na emigracji; a potem z racji poświęcenia sztandaru. Zaraz po nabożeństwie długa fala tłumów popłynęła do sali obok kościoła i zapeliła ją szczerze. Nie przesadzę, jeżeli powiem, że było obecnych jakie 1500 osób, bo coś ponad to sala pomieścić może.

Akademii zagał w krótkich, serdecznych słowach gospodarz Związku, Ks. Paweł Śliwiński. Pierwszy przemawiał reprezentant pana posła p. Myszka-Choloniowski, składając życzenia Związkowi, zachęcając do zgodnej pracy i łączności pod hasłem: Bóg i Ojczyzna. Jak zaznaczył p. Ataché, dążeniem dziś Władz polskich jest, by całą Polskę na emigracji skupić pod tym szczerym hasłem. Gdyby to wypadło, byłbym uściskał pana przedstawiciela naszej placówki dyplomatycznej za te słowa, bo to przecież dewiza, którą obrabio sobie Zjednoczenie Polsko-Katolickie. «Oświata» od samego początku za zasadę postępowania i w imię tej zasady konsekwentnie dąży do skupienia całej Polonii w Ameryce Południowej. Lecz z drugiej strony pomyślałem sobie po cichu: «Ale co powieźna na to owi postępowi patriotki, którzy tego «Boga» nie uznają i znać nie chcą. Niewielu takich, ale garstka zblakanych zawsze się znajduje. Sądzę, że przemówienie Pana Myszki-Choloniowskiego, wywarło na słuchaczach dobre wrażenie.

Z obowiązku reprezentanta Zjednoczenia Polsko-Katolickiego «Oświata» przemawiałem zaraz potem, składając życzenia Ks. trymicjałowi i Związkowi Polsko-Katolickiemu w São Paulo, nie tylko od siebie, ale i od organizacji, którą reprezentowałem a nawiązując do przemówienia pana przedstawiciela placówki, wskazałem na powinność sumienia, by mimo trudności, z którymi Związek borykać się musi, by się nie zraził, ale wytrwał pod opieką Matki Boskiej, Królowej naszego narodu, wpatrzeni w Orła Białego, pracowali

dla dobra Kościoła katolickiego i imienia polskiego na wychodźstwie. «Bóg i Ojczyzna» to zawołanie każdego dobrego Polaka Katolika.

Przemawiali inni, ale trudno wszystko spamiętać i postrzechać. Zabrał na końcu głos sam Ks. Prymicjał i śmiało, z pewnością siebie, pięknym polskim językiem, podziękował wszystkim obecny za udział w jego uroczystości i uroczystościach Związku, zapewniając, że najwyższym jego pragnieniem, jest pracować nad rzeczami wychodźczą naszych rodaków na Ziemi brazylijskiej. Gdy skończył, oklaskom nie było końca. Odpowiedziem «Boże coś Polskę» zakończono całą uroczystość niedzielną, trwającą kilka godzin. Wszyscy opuszczali salę z pełnym zadowoleniem i gorącym pragnieniem, by podobne uroczystości powtarzały się jak najczęściej. I ja byłem zadowolony, choć wrażliwa moja natura wyczuła pewne niedociągnięcia w urządzeniu całej akademii i zbędne zupełnie niewłaściwości w jednym z przemówień które spowodowały jakiś niesmak. Jakbym chętnie widział, by w czasie akademii jakieś milutkie dziewczętko wręczyło Ks. Prymicjałowi bukiet kwiatów, wygłaszając przy tym uduchotworzone słowa. Wszak o to «milutkie» dziewczętko w São Paulo chyba nie trudno. A i wierszyk byłby się znalazł, bo przecież są tam dwie czy trzy szkółki polskie z płatnym przez nasz Rząd nauczycielem polskim. Szkoda, że o tym nie pomyślałem!

Niewłaściwością, która mnie i wielu innych obecnych nieco przytko dotknęła, jest poruszanie w tak uroczystej chwili jakis tam «plotek» lokalnych. Chyba rozumiemy wszystkie, że nie było to zebranie zawodowych plotekarek, ale akademii narodowo-katolicka. Sam wyraz plotka nie bardzo jest polityczny i nie nadaje się do użycia właśnie przy takich okazjach. Tą drogą nie zaradzi się złemu, bo większość, a może nawet wszyscy, nie zdawali sobie sprawy,

o co się rozchodzi. Ale mniejsza o to; piszę te rzeczy nie z jakiegoś uprzedzenia do tej czy innej osoby, lecz z myślą, byśmy na przyszłość bolesnych stron życia naszego zbiorowego na wychodźstwie w chwilach podobnych, uroczystościach, które krzepić mają naszą duszę, nie poruszali.

V. Przed odjazdem.

Miło mi przy tej okazji na lamach pisma naszego katolickiego «Ludu» podziękować Związkowi Polsko-Katolickiemu z p. Prezesem Dr. Stanisławem Wętkowiczem na czele za trudny i pracę przy zorganizowaniu pięknych uroczystości niedzielnych. Bóg zapłać także Ks. proboszczowi Twórzowi i Ks. Śliwińskiemu za gościnę, z której przez tych kilka dni korzystałem.

Szybko naprawdę i bardzo przyjemnie mijal czas kilkudniowego mego pobytu w São Paulo. Po za zajęciem w kościele, godziny całe bardzo miło spędzałem na rozmowach z przedstawicielami tamtejszej Polonii i na konferencjach z zarządem Związku o sprawach organizacyjnych i narodowych. Wybrałem się nawet do Kurii Arcybiskupiej, by złożyć wizytę Ks. Biskupowi D. José Gaspar de Affonseca. Serdecznie mnie przyjął, ciesząc się, że z dalekiej Kurii przybyłem, by pracować nad Polakami w diecezji sanpaulistańskiej. Bardzo pocholebnie wyrażał się o swoich byłych wychowankach, Polakach, ze Seminarium duchownego, Księżach Starzyńskich i Ks. Izidorze Mikoszu.

Poniedziałek po uroczystościach spędziłem w Campinas-São Paulo, gdzie w klinice Dr. Penido Burnier, na oczy leczy się Ks. Stanisław Fiascki, proboszcz z Rio Claro.

We wtorek zaś pod wieczór, żegnany na stacji przez zacnego Ks. Pawła Śliwińskiego i zasłużonego na niwie narodowej p. Franciszka Szymańskiego, opuściłem to milionowe miasto, gdzie tyle miłych chwil przeżyłem

Polak adwokatem ŚWIĘTEJ RZYMSKIEJ ROTY

Città del Vaticano AP. — Osservatore Romano — organ Watykanu w Nr. 262 podaje oficjalną wiadomość, że Dr. Józef Szelchauz został mianowany prokuratorem i adwokatem św. Rzymskiej Roty i św. Sygnatury Apostolskiej.

Mecenas Józef Szelchauz jest znany i naszym Czytelnikom z korespondencji pisanych pod pseudonimem Gustaw Lawina. Jest to syn kowala Zakładów Ostrowieckich i sam kiedyś był robotnikiem, pracując ciężko kształcił się sam i o własnych siłach nietylko ukończył Uniwersytet i został adwokatem konsystorskim ale dalej pracował, modlił się walczył o najwyższe stanowisko, jako prawnik kanonista uzyskać może przy Stolicy świętej i t. tytuł prokuratora i adwokata dwóch najwyższych trybunałów kościelnych św. Roty Rzymskiej i świętej Sygnatury Apostolskiej. Pierwszy z tych trybunałów służy do ostatniej apelacji we wszystkich sprawach kościelnych małżeńskich i innych, zaś ten drugi trybunał św. Sygnatury Apostolskiej jest Najwyższym Trybunałem Kasaacji. Otrzymanie więc tak szaczonego stanowiska przez Polaka jest zaszczytem nielada, gdyż przewyższa ono stanowisko profesora uniwersytetu.

Mecenas Dr. Józef Szelchauz (Gustaw Lawina) jako praktykujący katolik i walczący o lepsze jutro ludu polskiego w kraju i na emigracji całą swą duszą i sercem pragnie dobra polskiej emigracji za oceanem, wzdając w naszym wychodźstwie wzór mrówczej i ofiarnej pracy polskiego ludu dla Ojczyzny.

Stąd też szaczonego stanowisko, jakie otrzymał przy Stolicy świętej nasz Rodak nie dzięki protekcjom ani też urodzeniu ale dzięki pracy, której Bóg błogosławił, jest zaszczytem i polskiego ludu, polskiego robotnika, z którego on wychodzi, nie zapominając ani na chwilę ani o swej izbie robotniczej, ani też otoczeniu, nie mniej o modlitwie i pracy dla bliźnich.

Gdyby ktoś miał jaką sprawę do załatwienia w trybunałach Stolicy świętej niechaj udaje się do Mecenas Szelchauza, pisząc pod adresem: **Italia, Roma via Giuseppe Vasi 84 Adwokat Dr. Józef Szelchauz**, a niechaj będzie pewien, że będzie obsłużony z całą sumiennością i rzetelnością katolickiego adwokata.

Czy już nieście pronomerę LUDU za 1937 rok?

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki. **Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistuły i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.**

CENY PRZYSTĘPNE

Godziny przyjęć: od 8 — 12 i od 1 — 6.

Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 598 — 2. piętro.

FRANCISZEK GRYZEŁKO

WETERYNARZ DOMOWY

ROZPOZNANIE WIEKU Z ROGÓW

(Ciąg dalszy)

Obrączki na rogach bydła, aż do pewnego określonego wieku, można uważać jako mniej więcej pewne określenie. Pierwsza obrączka nad osadą rogu liczy się za 3 lata zaś następna każda po jednym roku.

Zasadniczo na rogu pierwsze 4 do 5 obrączek są bardzo wyraźne, lecz następnie tracą swój charakter i wyrażają i już przybývają do zanikania, że nawet w przybliżeniu określić ich liczbę a zatem wiek danej krowy, jest bardzo trudno. Najpewniejsze określenie wieku będzie na podstawie zębów, lecz również tylko do wieku, od 18-go do 20-go, o ile krowa jest już po 20 latach w tenże wiek, w zupełności swoje zewnętrzne cechy, na których zorientować by się można, określając jej wiek w przybliżeniu.

Dlatego w Europie a przeważnie w Niemczech, Holandji i Danji, gdzie największe jest wzorowych rasowych obór, prowadzi się ściśle zapisy urodzenia i każda sztuka rasowa posiada swoją metrykę, gdzie jej wiek ściśle jest określony, jak i też ilość potomstwa, gdyż starszy wiek jak również bardzo młody wydaje potomstwo, mniej wartościowe a nawet bezwartościowe do hodowli.

Najlepsze potomstwo krowa wydaje od 4 do 10 roku życia. Dlatego na tą normę należało by zwrócić uwagę i w granicach możliwości się do niej dostosować, dla chowa wybierać cielaki szczególnie zaraz po urodzeniu, rosłe, szerokie w krzyżu i pierśiach, naturalnie muszą być zdrowe. Dobry wybór młodzieli do hodowli ma ogromne znaczenie, pod każdym względem, jak podniesieniem rasy, wydajności mleka jak i też wartości mięsnej dla uboju.

LIZAWOŚĆ BYDŁA

Lizawość u bydła powstaje wskutek braku w organizmie zwierzęcia soli fosforanu wapna. Zdarza się zwykle w pojedynczych wypadkach a czasem masowo a to po suchych bardzo latach lub w miejscowościach bagnistych, gdzie w ciągu całego roku byłą spożywa paszę z kwaśnych pastwisk.

Oznaki: Bydło zjada rozmaite przedmioty, przeważnie tynk, piasek, kawałki cegły, wióry i t. p.; krowa daje bardzo mało mleka, powstaje rozstrój żołądka (biegunka), stopniowo następuje wychudnienie i wycieńczenie organizmu. Również bydło dostaje kruche kości, czyli lamkost, który podają osobno, jako chorobę odrębną.

Rady: Chorym zwierzętom należy dawać dobre siano i paszę o ile możności z roślin strączkowych; bardzo dobrą w takich razach jest lucerna. Do każdej karmy należy dodawać tyżkę kredy, mączki kostnej lub fosforu.

Bydło należy dodać co dwa dni do lizania soli bydlęcej, na każdą sztukę przynajmniej po 1/4 kg.

KRUCHOŚĆ KOŚCI CZYLI LAMKOST

Kruchosć kości czyli tak zwany «lamkost» jest to choroba powodowana przez brak części mineralnych w paszy zwierzęcej. Kości zwierząt składają się z największej części z wapna fosforowego oprócz innych jeszcze składników mineralnego pochodzenia. Wapno fosforowe oprócz innych więc kości pobiera zwierzę przez rośliny z gleby, jeżeli one są tam znajdy i to w dostatecznej ilości i w stanie rozpuszczalnym bo rośliny tylko takie pokarmy mogą pobierać. Jeżeli nastąpi rok suchy, to z braku takich pokarmów w stanie rozpuszczonym, a więc są ubogie w te części których zwierzęta potrzebują do budowy swego kośćca. Tak samo bywa, gdy nastąpi rok zanadto mokry. Wówczas rośliny są zmuszone pobierać po-

karmy w bardzo rozcieńczonym stanie, a ponieważ wyparowanie nadmiaru wody, potrzebuje pewnego czasu więc nie mogą nagromadzić w okresie swojej wegetacji odpowiedniej ilości pokarmów mineralnych.

Dlatego też pojawia się w latach suchych i latach żył mokrych kruchosć kości u zwierząt nietylko domowych, lecz i dzikich. Zapadają na tę chorobę najczęściej matki krótko przed porodem, jak również młode cielęta i prosięta.

Rady: U bydła możemy łatwo zapobiec tej chorobie, jeżeli na czas postaramy się o wapno, kredy lub mączki kostnej pastewne dodając je do pokarmów.

Trudniej przedstawia się sprawa z młodymi prosiętami, które w latach suchych lub wilgotnych giną już po kilku dniach życia. Tutaj jest do pokarmów prośniej maciory. Wapna pastewnego daje się bydłu dorosłemu 30 — 50 gramów dziennie na sztukę, młodszym zwierzętom stosownie do wieku i wagi mniej więcej do 15 gramów dziennie. Kredy lub mączki kostnej po tyżce do każdej karmy.

Dwie powyższe choroby, chociaż należą do grupy chorób wenerycznych, opisalem jednak w rozdziale chorób zewnętrznych, dlatego, iż są spowodowane wyraźnie czynnikami zewnętrznymi. (Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawy gospodarcze

KRZYŻÓWKA ŻYTA Z PSZENICĄ

Próby krzyżowania żyta z pszenicą podejmowano od dawna, lecz bez skutku. Ostatnio jednak tego rodzaju prace hodowlane ułożone zostały pomyslnym wynikiem. Paru hodowców w Polsce, w drodze żądanych prac hodowlanych, przy pomocy krzyżówek żyta z pszenicą wyhodowało rodzaj nowego zboża, mającego pewne wspólne cechy żyta i pszenicy. — Nowe to zboże słone i korzenie ma takie same jak żyto, a ziarno jest zbliżone do siarna pszenicy. Cenną właściwością tego zboża jest to, że podobno dobrze udaje się na lżejszych ziemiach, w przeciwieństwie do pszenicy wymagającej ziem mocnych i żyznych. O ile to nowe zboże czeka się dostatecznie plenne, to dla rolników, gospodarzy i dla słabszych glebach, może stać się cenną zdobyczą. Tymczasem jeszcze to nowe zboże pozostaje w uprawie na małych polkach, ale już za parę lat, znajdzie się pewnie w szerokiej uprawie.

Owies bez łuski

Jak donosi prasa rolnicza, w Anglii wyhodowano odmianę owsu nie mającego zupełnie łuski. Owies ten ma podobno o 27 proc. większą wartość odżywczo niż owies zwykły. Może on mieć poważne zastosowanie w żywieniu trzody obłąkowej, oślętej i drobiu. Jak się będzie przedstawiał ten owies pod względem użytkowym,

to dopiero przyszłość pokaże. Gdyby dorównywał w plonach owsiowi zwykłemu, to stanowiłby niewątpliwie dla rolnictwa wielką zdobyczą. Ale może być akurat na odwrót.

He zebrano pszenicy w Europie?

Według obliczeń Instytutu Rolniczego w Rzymie zbiór pszenicy w Europie stać się na 400 milionów

Sangae! Sangae! Sangue!

SANGUE NOL

(Formuła niemiecka)

Jest to środek wzmacniający i składający się z 8 elementów: Fosforu, Kalcju, Arseniku, Vanadatu i t. p. Jedne lekarstwo, które po 20-dniowym zatywaniu go zabezpiecza i chroni każdego od suchoty. Skutki:

- 1) Ogólne wzmocnienie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Zniwiera zupełną ból głowy bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przegrybienie i wywołuje chęć do życia.
- 4) Powiększa wagę ciała aż do 3 kg.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy. Powyższe wymienione szczegóły są opinią, wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Ceny Targowe

W KURYTYBIE

Cukier biały rafinowany, kilo	1\$500
Cukier biały zwykły, kilo	1\$400
Cukier biały mularzowski, kilo	1\$300
Kawa mielona I szta, kilo	3\$200
Herwa-mate, kilo	1\$200
Ryz białogulba, kilo	1\$600
Ryz biały zwykły, kilo	1\$500
Groch okrągły, kilo	1\$200
Fasola czarna, kilo	\$800
Fasola paulista, kilo	\$800
Mąka pszeniana, kilo	1\$900
Mąka kukurydziana, kilo	\$600
Mąka mandjokowa, kilo	\$700
Słonina, kilo	3\$600
Smalec, kilo	4\$400
Bacalhão, kilo	4\$300
Wosk, kilo	6\$700
Chmiel 100 grm., paczka	1\$200
Herbata Lipton, lata	7\$500
Groch okrągły, alkie	5-8\$000
Fasola czarna, kalgie	5\$000
Fasola paulista, kalgie	6\$000
Kartofle, worek	7\$000
Żyto, alkie	8\$000
Pszenica, alkie	8\$000
Kukurydza, kalgie	27 \$000
Cebula, aroba	5\$000
Mąka pszeniana Lili, worek	57\$000
Jaja tuż	1\$400
Araruta, kilo	1\$800
Masło bez soli, kilo	8\$000
Mięso wieprzowe, kilo	2\$800
Mięso wołowe, kilo	1\$400 - 1\$600
Młód, kilo	\$800
Gązolina, lata	32\$000
Nafta, lata	26\$000
Oliwa Bol-toli, lata	12\$000
Oliwa Sol-wante, lata	8\$800

Proso mandzurskie w Polsce.

Pierwsze próby uprawy ozimicy (prosa mandzurskiego) wypadły w Polsce dobrze. Z jednego litra nasienia zebrano w pewnych okolicach 400-krotny plon. Ozimica może zastąpić w okolicach gorzyskich owies przynoszący mniejsze plony.

Poznajmy prawa i obowiązki

Nakładem «Oświaty» ukazała się w polskim tłumaczeniu **KONSTYTUCJA STANU PARANA**

Cena 2\$; przy zamówieniach ilościowych dołącza się 2\$000

STATUT

Katolickiego Zw. Młodzieży Polskiej w Brazylii (Projekt)

ROZDZIAŁ I.

Nazwa. Zakres działania. Siedziba.

Art. 1. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej oraz inne stowarzyszenia polsko-katolickie młodzieży męskiej tworzą organizację: **Katolicki Związek Młodzieży Polskiej w Brazylii.**

Terenem działalności Związku jest obszar Brazylii. Siedzibą jest Kurytyba. Związek należy do Zjednoczenia Polsko-Katolickiego „Oświata” na Amerykę Południową, w Kurytybie.

Art. 2. Związek, jako osoba prawna, jest zdolny do wszystkich działań prawnych w myśl obowiązujących w Brazylii przepisów o stowarzyszeniach.

Art. 3. Związek stoi poza i ponad partiami politycznymi.

Art. 4. Językiem urzędowym Związku jest język polski.

ROZDZIAŁ II.

Cele i środki.

Art. 5. Celem Związku jest:

1. skupienie wszystkich stowarzyszeń młodzieży polsko-katolickiej;
2. badanie spraw należących do zakresu stowarzyszeń polsko-katolickich, należących do Związku;
3. szerzenie zrozumienia ideologii, potrzeb i spraw tych stowarzyszeń;
4. nadawanie jednolitego kierunku pracom tych stowarzyszeń przez programy pracy, regulaminy, instrukcje i inne zarządzenia organizacyjne;
5. reprezentowanie katolickich stowarzyszeń młodzieży polskiej w kraju i zagranicą.

Art. 6. Realizując powyższe cele Związek:

1. zwołuje co trzy lata zjazd, odbywa zebrania i konferencje i t. p.
2. urządza wycieczki, pielgrzymki, wypisy gimnastyczne, gry ruchowe, wykłady, kursy, prowadzi świetlice i t. p.
3. wydaje regulaminy, instrukcje, wskazówki i inne zarządzenia organizacyjne;
4. opracowuje programy pracy Związku i Stowarzyszeń;
5. wykonuje w swoim zakresie krajowy program Zjednoczenia P. K. „Oświata”;
6. wydaje dodatki prasowe w pismach katolickich.

Art. 7. Środki finansowe czerpie Związek ze składek katolickich Stowarzyszeń Młodzieży oraz z dotacji, zapomóg, zapisów, własnych przedsiębiorstw, z imprez, jak przedstawienia, wieczornice, zabawy i t. p.

Funduszami płynnymi administruje Zarząd.

Art. 8. Stosunek do Zjednoczenia P. K. „Oświata” na Amerykę Południową.

Związek współpracuje ze Zjednoczeniem przez to, że:

1. jako autonomiczna jednostka należy do Zjednoczenia P. K. „Oświata”;
2. współdziała z zarządem głównym Zjednoczenia przy układaniu projektów programu pracy;
3. uzgadnia z zarządem Zjednoczenia programy pracy Związku i sposoby ich realizacji;
4. przedstawia mu sprawozdanie roczne; co trzy lata Prezes i Sekretarz Związku wchodzi do Zarządu Zjednoczenia P. K. „Oświata”.

ROZDZIAŁ III.

Członkowie i ich prawa i obowiązki.

Art. 9. Członkami Związku są katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej oraz osoby pochodzenia polskiego i mówiące po polsku, wyznania rzymsko-katolickiego, bez względu na stan.

Członkowie dzielą się na:

- a) zwyczajnych, b) nadzwyczajnych.

Art. 10. Członkiem zwyczajnym Związku może być każde stowarzyszenie młodzieży polsko-katolickiej.

Art. 11. Członkami nadzwyczajnymi mogą być zarówno pojedyncze osoby fizyczne, naogół z terenów Zjednoczenia P. K. „Oświata”,

jak i zrzeszenia i instytucje pragnące popierać cele Związku.

Są oni:

1. Członkami wspierającymi, jeżeli służą Związkowi radą, pomocą i pracą i placą roczną składką w wysokości 10\$000;
2. dożywotnimi, jeżeli wpłacili jednorazowo 100\$000;
3. Honorowymi, jeżeli wybitnie się zasłużyli około rozwoju dzieł, poświęconych trosce o młodzież.

Towarzystwo ma prawo wysunąć na członka honorowego kandydata, którego kandydaturę przedstawia głównemu zarządowi Związku.

Członków zaś zwyczajnych, nadzwyczajnych, wspierających i dożywotnich przyjmuje Zarząd Związku.

Art. 12. Obowiązki członków.

Członkowie zwyczajni Związku przyjmują na siebie następujące obowiązki:

1. zachowują ustawy, regulaminy, przepisy, uchwały i inne zarządzenia Związku;
2. placą tytułem opłaty członkowej 500 reisów rocznie od każdego zrzeszonego członka; opłaty te uiszczą się z kasy towarzystwa;
3. przesyłają roczne sprawozdania w formie zaprowadzonej przez Związek;
4. szerzą polskie katolickie pisma i wydawnictwa Zjednoczenia.

Art. 13. Prawa członków.

Członkowie Związku zgodnie z obowiązującymi przepisami i postanowieniami korzystają z wszelkich urzędów, instytucji i przedsięwzięć Związku oraz Zjednoczenia P. K. „Oświata”.

Bliższe szczegóły co do korzystania z urzędów Zjednoczenia P. K. „Oświata” określi osobny regulamin.

1. Członkowi zwyczajnym przysługuje prawo:

- a) korzystania z uprawnień wyborczych i być wybranym do władz Związku;
- b) zabierać głos i głosować na zjazdach przez pełnomocnych delegatów;
- c) korzystać z owoców Mszy św., odprawianej za żywych członków w dzień Zjazdu a za zmarłych zaraz po śmierci. Mszę św. zamawia zarząd Związku.

2. Członkowie nadzwyczajni mają prawo głosu doradczego a członkowie nadzwyczajni wspierający mogą być wybierani na urzędy Związku i wtedy mają prawo głosowania.

Art. 14. Członek może być wykluczony ze Związku uchwałą zarządu, jeżeli:

1. działa w złej wierze przeciw ustawom, regulaminom, przepisom lub uchwałom Związku;
2. działa na szkodę Związku lub swoim nagannym postępowaniem uwiacza Wierze św. dobrym obyczajom lub imieniu polskiemu;
3. zalega z opłatą składek członkowskich przez przeszło rok.
4. członkiem wykluczonym przysługuje prawo odwołania się do zjazdu Związku.

ROZDZIAŁ IV.

Władze Związku.

Art. 15. Władzami Związku są: a) Zarząd, b) Zjazd Związkowy, c) Komisja Rewizyjna, d) Sąd.

Art. 16. Zarząd Związku.

1. Skład: — Zarząd składa się z prezesa, wiceprezesa, I sekretarza, II sekretarza, skarbnika i jego zastępcy i dwóch członków Zarządu.

Władza Związku wybiera Zjazd Związkowy na przeciąg trzech lat; pojedynczych członków Zarządu, w miejsce ustępujących, może kooptować Zarząd.

2. Czynności. — Zarząd zatłwia wszystkie sprawy, niezatrzymane innym władzom organizacyjnym, a w szcze głości:

- a) kieruje działalnością Związku;
- b) wydaje regulaminy, instrukcje i inne zarządzenia dla Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, opracowuje programy pracy i t. p.
- c) przyjmuje zwyczajnych członków Związku;
- d) zwołuje Zjazd Związkowy;

- e) zawiaduje majątkiem Związku, przyjmuje sprawozdania Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej;
- f) przygotowuje sprawozdanie roczne i statystyki;
- g) organizuje Biuro Związku, urzędu kursy, zjazdy i t. p.
- h) przedkłada Zjazdowi Związkowemu program pracy.

Art. 17. Prezes Związku.

1. Prezes imieniem Zarządu:
 - a) reprezentuje Związek na zewnątrz, to jest wobec władz i osób trzecich i t. p. Do tej czynności może prezes wydelegować wiceprezesa lub sekretarza.
 - b) zwołuje zebrania Zarządu i przewodniczy na nich;
 - c) wykonuje uchwały Zarządu Związku i Zjazdu Związkowego;
 - d) jest z urzędu członkiem Zarządu Zjednoczenia i łącznikiem między Związkiem a Zjednoczeniem.
2. I Sekretarz prowadzi sekretariat Związku, przygotowuje Zjazd Związkowy, kursy i ogólne zloty organizacyjne, zatłwia sprawy bieżące, przyjmuje i zwalnia siły biurowe.
3. Skarbnik prowadzi rachunki Związku, przedstawia zarządowi miesięczne sprawozdania a przed zjazdem sprawozdanie kasowe.

Art. 18. Prawo podpisu. Odpowiedzialność.

Dokumenty Związku podpisuje prawnie prezes wraz z I sekretarzem lub w razie nieobecności ich zastępcy.

Za działalność finansową odpowiada tylko majątkiem swoim a nie majątkiem Stowarzyszeń, ani majątkiem członków Związku.

ROZDZIAŁ V.

Zjazd Związkowy

Art. 19. Zjazd Związkowy odbywa się co trzy lata.

1. Skład. — W skład Zjazdu Związkowego wchodzi:

- a) członkowie Zarządu Związku;
 - b) Prezes Zarządu każdego Stowarzyszenia lub wyznaczony przez niego członek Zarządu oraz sekretarz;
 - c) Delegaci wybrani przez Walne Zebranie każdego Stowarzyszenia w stosunku jednego delegata na 10 członków zwyczajnych danego Stowarzyszenia.
- 2) Wnioski do porządku obrad mogą zgłaszać Zarząd Związku oraz zarządy stowarzyszeń.
- 3) Czynności. — Zjazd Związkowy:
- a) zatłwia sprawozdanie Zarządu Związku i Komisji Rewizyjnej;
 - b) udziela im absolutorium;
 - c) uchwała składki i inne świadczenia Stowarzyszeń na rzecz Związku i może je w szczególnych wypadkach zo słuzszych powodów obniżyć;
 - d) wybiera członków Zarządu i Komisję Rewizyjną;
 - e) rozpatruje i uchwała krajowe programy pracy oraz wnioski;
 - f) uchwała zmiany niniejszego statutu większością trzech czwartych głosów obecnych;
 - g) mianuje członków nadzwyczajnych honorowych Związku.

Art. 20. Komisja Rewizyjna.

Komisja Rewizyjna, składająca się z trzech członków, bada co najmniej raz na rok majątek i księgowość oraz roczne sprawozdanie finansowe i zgodność zamknięcia rachunków z budżetem. Ponadto zgłasza do Zjazdu Związkowego wnioski o zatłwienie sprawozdania i udzielenie Zarządowi absolutorium.

Art. 20. Sąd.

Spory wynikające w obrębie Związku zatłwia na drodze polubownego postępowania sąd, który się składa z 3 członków.

Art. 21. Rozwiązanie.

Rozwiązanie Związku może nastąpić, gdy 3/4 członków opowie się za jego rozwiązaniem. W razie rozwiązania Związku, majątek jego przechodzi na Zjednoczenie Polsko-Katolickie „Oświata” na Amerykę Południową.

Co się dzieje w ŚWIECIE MŁODZIEŻY?

KLUB MŁODZIEŻY POLSKIEJ ZAGRANICĄ

W ostatnim czasie zawiązał się w Krakowie Klub młodzieży polskiej z zagranicy. Klub mieści się w Domu Śląskim. Ma on za zadanie skupienie młodzieży polskiej, przybyłej na studia do Krakowa z zagranicy, celem wzajemnego zbliżenia i omawiania pracy polskiej na różnych terenach na obczyźnie.

Na czele Klubu stanął jako prezes ks. Władysław Siedź, profesor Małego Seminarium Biskupiego (Nazareth Hall) w St. Paul Minn. (USA). Kładzie profesor Siedź jest Polakiem, urodzonym na ziemi Washingtona, przybyłym do Polski na specjalne studia z zakresu historii. W nowozałożonym Klubie znaleźli się rodacy nasi ze Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji, Austrii, Niemiec a dwo aż z Mandżuków.

15 TYSIĘCY MŁODZIEŻY SZKOLNEJ MIASTA CHICAGO W SZEREGACH AKCJI KATOLICKIEJ.

Zadane miasto na świecie nie posiada prawdopodobnie tak wielkiej ilości katolickich studentów, jak Chicago. Odbrymle to miasto Stanów Zjednoczonych znae jest już dziś z kwitnącego i podniekorymi względami wzorowego życia katolickiego; jest ono też duchowym centrum katolickiego społeczeństwa i kultury.

MŁODZIEŻ A AUTORYTET

„Głos Narodu” z okazji święta młodzieży podkreśla, że sama młodzież nie jest zdoła do kształtowania swej samodzielności. Skąd bowiem młodzież czerpie swoją wiedzę, jeżeli nie od starszych? — Młodzież nie może obejść się bez autorytetu. Gdzie go ma znaleźć jeśli nie w religii. „Mówią, że się autorytet religii zmniejszył. Tym bardziej trzeba pracować nad jego odbudową. Bo go nie zastąpił... „Człowiek” prawdziwy człowiek, możliwy jest tylko w oparciu o religie, która ma podobienstwo Boże” wskazuje jako ideał, a uszlachetnienie osobowości jako praktyczne zadanie. Wszystkie „programy” wychowawcze, zwłaszcza dyktowane partyjno-politycznymi względami, spływają po człowieku, nie sięgając do jego osobowości. Jedna religia sięga w głąb. I dlatego ona jedna gwarantuje cel prawdziwego wychowania.

Każdy Polak-katolik, każde towarzystwo polskie, każda szkoła polska brazylijska powinna złączyć się ze swa centralą: **Zjednoczeniem Polsko-Katolickim „Oświata” na Amerykę Południową.**

Kuritiba, Av. Dr. Jayme Reis 583, Caixa Postal 155.

GRAMATYKA POLSKA

wraz z uzupełnieniem **NOWEJ PISOWNI POLSKIEJ** Wdawnictwo „Oświata” (str. 100) można nabyć w Składnicy „Oświata”, po cenie 1\$600. **Caixa Postal 155 — Curitiba.**

DZIŚ I JUTRO

ROZNE TYPIY LUDZI.

Różni bywają ludzie na świecie. Przyjrzyjmy się dla przykładu następującym typom oraczy.

1. Marcin wyjechał w pole, aby je zorać pod przyszły zasiew. Ledwie odwalił kilka skłb popsuł mu się plug. Lemiezb szliżgał się po powierzchni rzymskiej, i ledwie zruszał ziemię. Marcin, nie zwracając na to uwagi, Podrapał bylejaką zagony, zasiał żyto, a gdy marnie obrodziło na wiosnę, skarżył się na lichy plon.

2. Wyjechał w pole Antoni. I jemu zepsuł się plug. Antoni cisnąc ze złości lejca, kłnie na czemświat stół, wygaduje na fabrykę, która takie lichy plugi wyrabia, wymyśla na konia, lamentuje nad kiepską pogodą, utyskuje na złą rolę. Wraca do domu chmurzy. Pola nie zorał, żyta nie zasiał. Na drugi rok bieda w chacie, aż piszczy. Antoni z rodziną głoduje.

3. Zepsuł się plug oraczemu Błażowi. Błaż szarpie lejca, bije konia. Kół szarpnął raz i drugi, plug przewrócił się w tę i tamtą stronę. Błaż plug kopnął. Coś w nim zgrzytnęło, coś się ugusnęło i szczęśliwym

trafem uszkodzenie naprawiło się samo: jako tako. Błażej pole zorał, zasiał żyto, zebrał w lecie plon i miał co jeść.

4. Ruszył w pole orać także Mateusz. I jemu zepsuł się plug. Mateusz przystanął i obejrzał plug do kładnie. Znalazł błąd, ale nie wiedział, jak go naprawić. Skoczył do sąsiada. Ten dał mu dobrą radę, jak plug naprawić. Mateusz usunął przyczynę, dla której plug źle orał. Potem zabrał się do pracy. Szło teraz wszystko sprawnie. Pole dobrze uprawione wydało setny plon.

Który z tych trzech gospodarzy postąpił właściwie? Zgodzimy się chyba wszyscy na to, że — Mateusz. Widząc zło, zbadał przyczynę, nie umiając sobie poradzić, zasięgnął pomocy sąsiada, plon, jaki zebrał, był owocem jego umiejętności pracy.

II. W naszym życiu

W naszym życiu społecznym też się nieraz coś zepsuje. Wynikające stąd zło dolega wszystkim. Różni ludzie różnie się do tego zła ustosunkowują. Jedni machną ręką i nie wysilają się, aby to zło naprawić. Cierpią od

skutków, jakie to zło za sobą pociąga, ale nie chcą się zapobiec. Inni, jak Antoni, wygadują na wszystko i wszystkich, ale zła sami nie naprawiają. Inni widzą zło, ale i oni go nie usuwają jakims przemysłanym sposobem. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, zło ują, ale nie jest to zasługa tych ludzi. Ale są i tacy, co widząc zło zastanawiają się nad jego przyczyną, naradzają się z innymi światłojszymi od siebie ludźmi, i we właściwy sposób własną pracą usuwają zło. Tym świat zawiąduje za stop dobra w społeczeństwie.

Do którego typu ludzi chcemy należeć — my młodzi z KSM? Do Marcina, Antoniego, Błażego, czy Mateusza? Nie omylił się chyba twierdząc w imieniu wszystkich, że chcemy postępować tak, jak to uczynił Mateusz. Widząc jakies zło w naszym życiu społecznym chcemy je usunąć w światły i umiejętny sposób.

Widzimy w naszym życiu rodzinnym, zawodowym, towarzyskim różne bolączki, różne niedomagania. To dobrze, że umiemy odróżnić zło od dobra. To już jest coś, ale to jeszcze nie wszystko. To nie wystarczy. Chcemy zło usunąć. Trzeba więc najpierw zbadać jego przyczynę. Znajdziemy je, obserwując życie przy pomocy pytań. Ale — uczyniwszy to — jeszcze o

nie wiemy jak to zło naprawić. Scho-dzimy się więc na wspólną naradę. Rzeczoza dyskusja doprowadza nas do wykrycia sposobów, dzięki którym moglibyśmy istniejące zło naprawić, przez właściwe usunięcie jego przyczyn. Omysłamy więc szczegółowy plan działania, gromadzimy, nieczem dobre narzędzia, różne sposoby zaradzenia istniejącym bolączkom, a potem każdy z osobna i wszyscy razem pracujemy nad naprawą. Przemysłani i biorowy wysilek przynosi zwycięstwo. Dobro, jakie zapanowuje w miejsce zła jest naszą zasługą.

III. Dziś i jutro

Istnieje wiele zła na świecie. Wi-dzimy je i chcielibyśmy mu zapobiec. Ale mimo naszej dobrej woli jedno stoi nam na przeszkodzie. Jesteśmy młodzi. Nie wszystko w świecie dziś od nas zależy. Są sprawy, których przeobrażenie, naprawienie należy do dorosłych.

Czy wsekutek tego założymy ręce bezradnie, biadając nad złym ustroj-em świata? Czy w późnej bezczynności czekać będziemy tego jutra, w którym obejmemy ster świata w nasze ręce?

Nie. Takie zachowanie doprowadziło niechybnie do tego, że gdy dorosniemy, nie potrafimy skutecznie

działać. Nie będziemy mieli dostatecznej wprawy i umiejętności.

I pocóż tu i na co czekać? Tod i w naszym młodzieńczym świecie nie wszystko jest jak należy. A któż tu poradzi, jak nie my sami? Nikt inny za nas tej roboty nie dokona.

Dziś więc już możemy się zaprawić do przyszłego działania przez ulepszenie stosunków panujących w naszym świecie młodych. Pomoże nam w tym Związek Młodzieży, który dziś zakładamy. Umożliwi nam on poznanie różnych naszych młodzieńczych bolączek. Przechowujemy w Związku możemy zbadać przyczyny i skutki tych niedomagań — potem to już nasza rzecz znaleźć właściwe sposoby działania i nasza rzecz w dostępowy do mijających warunków sposobów przeprowadzić nasz plan działania.

To nasza szkoła życia. Dzięki niej uczymy się patrzeć na życie oeniąć je właściwie i zaprawiamy się w działaniu. Jutro, gdy wejdzimy w szranki dojrzałego społeczeństwa, potrafimy przekształcać życie. Dobro jakie stąd powstanie będzie naszą zasługą. Chcemy się do tego zwycięstwa przygotować już dziś wytrwałą pracą w Związku.

GDYNIA - AMERYKA

LINIE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospieszonymi:

»Pułaski« i »Kościuszkowski«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:

PUŁASKI 6 ow	KOŚCIUSZKOWSKI 6 ow	PUŁASKI 7 ow	KOŚCIUSZKOWSKI 4 ow
Odjazd z Gdyni dnia	20-2-37	20-3-37	21-4-37
Przyjazd do Rio dnia	11-3-37	8-4-37	10-5-37
Przyjazd do Santos	12-3-37	9-4-37	11-5-37
Przyjazd do Montevideo	15-3-37	12-4-37	14-5-37
Przyjazd do B. Aires	16-3-37	13-4-37	15-5-37

Odjazd do Gdyni:

PUŁASKI 6 ow	KOŚCIUSZKOWSKI 6 ow	PUŁASKI 7 ow	KOŚCIUSZKOWSKI 4 ow
Odjazd z B. Aires	18-2-37	20-3-37	18-4-37
Przyjazd do Santos	22-2-37	24-3-37	22-4-37
Przyjazd do Rio	23-2-37	25-3-37	23-4-37
Przyjazd do Victorii	24-2-37	26-3-37	24-4-37
Przyjazd do Gdyni	15-3-37	14-4-37	13-5-37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uskuteczniajcie u Oddziału Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza de Viagens

Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.

Agencia Poloneza de Viagens

rua Libero Baduró, 561, 2-a soboleja, telefon 2-3851. — São Paulo.

Oraz agencje:

Firma »PARANPOL« (Emiliano, Kimak & Cia.) Kurytyba, Praça Cel. Eness, 48, Caixa Postal, 111. Tel. 1761.
L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 837, C. Postal 166 — Porto Alegre.



leczy reumatyzm, bóle w płciach, ból zębów, uszu, nerwalgie, kolki, świeże rany i t. p. Lekarstwa używa się przez nacieranie.

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

NA CZASIE SZANOWNI RODZICE!

Na rok 1937. Posyłacie swoich synów tylko do Szkoły, która po roku nauki wydaje świadectwo z prawem nauczania.

Tą Szkołą jest »Academia Superior do Comercio do Paraná« z prawami rządowymi. Rua Comendador Araujo 276 — Curitiba.

Nie będzicie więcej tracić czasu ani pieniędzy. Zapisz się do 15-go lutego 1937 roku.

Wszelkich informacji udziela Dyrektor Elias Metynowski.

NAJLEPSZA KLINIKA Lekarz ze szpitala Santa Casa Dr. Mendes de Araujo

Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej. **Aven. João Pessoa 68** — Curitiba. Leczenie chorób złośliwych, dżumy, niestrawności, zgagi, kiszki, choroby wątroby, hemoroidów, bólu kolan, biegunki, zatwardzenia, ślepej kiłki, polipów, raka, wrzodów na nogach, żyłaków bez operacji i bez zastrzyków.

Bronisław Ostojka Roguski Adwokat

ulica Corrêa Dutra Nr. 131 Tel. 251394 — Rio de Janeiro.

Okazja! Okazja!

Są do sprzedania 2 domy i »meiagusa«, w bardzo dobrym stanie olejno malowane i położone w pobliżu centrum miasta, w bardzo zdrowym miejscu, które dają 2500000 lokatorskiego miesięcznie, wraz z placem 22x44. Z powodu wyjazdu właścicieli sprzedają za 185000000.

Informacji udziela Papagne w Ludzie od 1-5.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich i paryskich szpitalach. — Klinika ogólna. Leczy specjalnie choroby skóry, wernyeczne, pęcherza i włośni. Klinika dla dzieci. — Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji. Konsultorium: Nad apteką »Avenida« przy Aven. João Pessoa 68. Przyjmuje od 10 do 12-tej i od godz. 4-ej do 6-ej. Telefon 8-7-5. Rez. Rua Comendador Araujo 970, Telefon 424.

Atelier de Arte Christa

(wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen i Kamiński

Av. Vicente Machado 580, — Curitiba — Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p. Naprawa i polichromia (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na ementarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacje i słupy ozdobne. Podejmuje się wykonania Oltarzy, Ambon, Konfesjonaliów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalniki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii STAŁA WYSTAWA.

Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Eitel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermidca Tell wróg robaków i glist, Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

Fermento Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba. Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Underberg 90 años de éxito mundial

... Assim fallou 'seu' Tonico Underberg:

Se o veado tem sede depois da corrida, No fresco regato procura bebida, Os homens preferem cerveja gelada Que faz muita gente ficar resfriada; Mas tome UNDERBERG antes da cerveja E contra os resfriados garantido esteja.

Um calice por dia — dá saúde e alegria

Palace Hotel

KURTYBA Rua Barão do Rio Branco 62 Telefone 959 — 990 Caixa postal 463.

70 pokoi z wodą zimną i gorącą, 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi, 2 windy. Salon restauracyjny, hala i bar.

KUCHNIA PIERWSZORZĘDNA Auta na stacji do dyspozycji gości.

Właściciel: MARCIN JARUGA

Cheesz mieć smaczną kawę? Używaj

Café Cury

Pali się kawę tylko pierwszej jakości sum'ennie i higienicznie. Inne mogą się równać z naszą ale lepsze nie są.

Palenie kawy: Rua Comend. Araujo 107 Telefon 1179 — Curitiba.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłasza je w sję »LUDZIE«.

Co mówią i piszą na szerokim świecie

Niemodne kapelusze p. Starosty

W powodzi nowych pism powstał w Polsce również tygodnik »Podbiptęta«.

Pismo to przytacza historię, nadającą się do działu humorystycznego o planie przemysłowienia powiatu przez jednego ze starostów. Czytamy w piśmie:

»W pewnym wielkopolskim starostwie granicznym, starosta NN. zaprzagnął powiat swój uprzemysłowić. Postanowił więc urzuchomić z funduszu dyspozycyjnych starostwa fabrykę drewnianej siatki plecionej do kapeluszy.

W tym celu wysłał krewną do Czechosłowacji na specjalne studia zapoznać z produkcją tego artykułu oraz zakupił maszyny, potrzebne do wytworzenia plecionki. Fabrykę uru-

chomiono.

Pierwsza partia towaru okazała się złą, gdyż drzewo olchowe wielkopolskie było do tej produkcji nie odpowiednie. Wówczas sprowadzono większą partię olchy z Polesia. Produkt z drzewa poleskiego okazał się znakomity. — Wyprodukowano parę tysięcy beli siatki do kapeluszy. Wtedy p. starosta, zabrawszy próbki, udał się do Łodzi, celem zorganizowania sprzedaży swego doskonałego towaru i ku swemu wielkiemu zdziwieniu dowiedział się od wytwórców kapeluszy, że moda na kapelusze robione na siatce drewnianej od kilku zaledwie lat, mijała. Towar świetny, to prawda — ale nieaktualny.

1,200 kilometrów pieszo

chodzą Chińczycy do doktora polskiego

Na ogół biorąc, Chińczycy mało wiedzą o Polsce, tym bardziej, że w Chinach Polskę myli się często z Holandią ze względu na podobne brzmienie: Polan (Polska) i Holan (Holandia). O statnie jednak wiadomości o Polsce wśród Chińczyków coraz więcej się rozeszły — a to dzięki polskim misjom w Chinach w Shunhefu i w Wenchow, szczególnie zaś dzięki medycynej pracy ks. dr. Wacława Stuniewiczza, ze Zgromadzenia XX. Misjonarzy z Krakowa. Dziś wiedzą w Chinach, że w prefekturze apostołkiej Shunhefu, gdzie mieszczą się sławny dziś szpital okulistyczny, pracują polscy Księża Misjonarzy i polskie Siostry Miodzista, wiedzą, że Ks. Dr. Szu niewicz jest Polakiem. Przyjeź-

ży kościoła i powleźła: »ożesz mam dla waszego narodu, który was tu przysłał«. Fakt ten jest wymownym dowodem, że polskie misje istnienie swoim i pracą głoszą chwałę narodu i Państwa Polskiego i są żywą propagandą polską na Dalekim Wschodzie.

Jak wiadomo, przełożonym prefektury apostołkiej w Shunhefu jest dobrze znany Polonin Brazylijskiej kładz Ignacy Krause, który długie lata pracował wśród Polaków w Prudentopolis w Paraná.

POLAK KONSULEM STANÓW ZJEDNOCZONYCH W POLSCE

Prezydent Rzplitej udzielił exequatur nowemu wicekonsulowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce. Jest nim Polak amerykański — Tadeusz Chyliński. Nowy wicekonsul generalnego konsulatu amerykańskiego w Warszawie jest znany działaczem wśród Polonii Amerykańskiej.

1.850 EMIGRANTÓW Z POLSKI wyjechało w listopadzie

Za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego w listopadzie wyemigrowało z Polski osób: do Ameryki Południowej 1205, do Ameryki Północnej — 210, do innych krajów zamorskich — 68. Ponadto Szudykat Emigracyjny załatwił formalności paszportowe dla 367 osób, które wyemigrowały w tym okresie do Palestyny. A zatem ogółem w miesiącu listopadzie rb. wyemigrowało z Polski 1850 osób.

ZGON STAREGO MAZURA

najstarszego człowieka Niemiec W Nidborku (Neidenburg) na Mazowszu Pruskim zmarł o-

negdał w wieku 111 lat najstarszy Mazur, Fryderyk Sadowski, który ostatnio przebywał w zakładzie dla starców.

Sadowski urodził się 27 go października roku 1825 w Orłowie i był robotnikiem rolnym. Pracą i oszczędnością dorobił się niedużej posiadłości rolnej, którą uprawiał sam aż do 102 roku życia. Aż do ostatnich dni życia nie był właściwie nigdy chory.

Gazety niemieckie, pisząc o zgonie Sadowskiego, nazywają go »najstarszym Niemcem«; tymczasem o s. p. Fryderyku Sadowskim wiadomo, że jego językiem macierzystym był polski, w zborze (był ewangelikiem), jak przeważnie Mazurzy) mówił się po polsku, zaś po niemiecku mówił bardzo słabo.

ZGON JEDNEGO Z BRACI SYJAMSKICH

Lekarz starający się odciąć zwłoki zmarłego od żyjącego brata. W jednym ze szpitali nowojorskich zmarł na skutek zapalenia płuc Lucio Godino, zrośnięty ze swym bratem Simplicio. Śmierć nastąpiła dość nagle.

Zgon Lucjana wywołał wśród lekarzy wielkie zainteresowanie, gdyż bracia byli zrośnięci w miejscu, gdzie są liczne naczylnia krwionośne. Pozostaje więc obca sprawa odłączenia zmarłego brata od żyjącego. Operacja ta powłana być przeprowadzona w ten sposób, by pozostały przy życiu brat, posiadający własny cbieg krwi.

Najwybitniejsi lekarze nowojorscy podjęli się tej delikatnej operacji, której rezultat nie będzie przed upływem 24 godzin.

WIELKI SKARB POLSKI

ZNALEZIONO W MIŃSKU Prasa sowiecka podaje, że robotnik Paweł Kozłow zatrudniony przy robotach wodociagowych

w Mińsku, znalazł skarb, złożony z 476 polskich monet złotych, pochodzących z XVI i XVII wieku. Ogólna waga złota w znalezionych przez Kozłowa monetach równa się 1 kilogramowi 600 gramom. Skarb przedstawia znaczną wartość materialną i jeszcze większą wartość musealną.

Kozłowowi, który przekazał skarb władzom sowieckim, wypłacono nagrodę w wysokości 3.000 rubli

Zjedn. Polsko-Katolickie »Oświata«

Polska swe wydawnictwa: Słownik Portugalsko-polski opracowany przez Ks. J. Górals, tom I, 700 stron, oprawy, cena 22000. Słownik Polsko-portugalski opracowany przez Ks. J. Górals, tom II, 800 stron, oprawy, cena 250. Gramatyka języka portugalskiego, z ćwiczeniami i słownikiem ortograficznym dla szkół i samouków, opracował Ks. J. Górals, 240 stron, w oprawie, cena 6000. Klucz do ćwiczeń i zadań Gramatyki języka portugalskiego, opracował Ks. J. Górals, cena 15000.

Rozmówki polsko-portugalskie, z akcentem i wymową, opracował Ks. J. Górals, cena 30000.

Katechizm religii katolickiej, wydanie drugie, tłumaczył Ks. J. Górals, cena 21000.

Manualik Dzieci Maryi, opracował Ks. J. Górals, cena 40000.

Nowanna do św. Anny, napisał Ks. Z. M., cena 14000.

Konstytucja Polityczna Stanu Paraná, tłumaczył Ks. Jan Palka, cena 20000.

Cebula i jej uprawa, napisał inż. Cezar Biezanek, cena 10000.

Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej \$200.

Nadto w składnicy »Oświata« członkowie mogą nabyć wszystkie polskie podręczniki przybory szkolne; książki powieściowe, naukowe, rolnicze, lekarskie i t. p.

UWAGA: Jeżeli zamawia się listownie, dołacz kosztu przesyłki. Zamówienia nadsyłać na: Federação P. C. »Oświata« — Curitiba — Caixa Postal 166 — Paraná.

CASA GLOBO

Główny skład: Rua José Bonifácio 122; telefon 7-9-6
WIELKA WYPRZEDAŻ OBUWIA

na BOŻE NARODZENIE

Ceny niższe na wszystkie gatunki BUCIKÓW dajemy przez cały miesiąc grudzień.
Szanownej naszej klienteli dajemy dobrą sposobność wyboru najlepszego obuwia po cenach

GWIAZDKOWYCH

OBUWIE DAMSKIE LUIZ XV od 18\$000
OBUWIE MĘSKIE od 21\$000

Wielki wybór obuwia dla dzieci i chłopców po cenach niższych. Prosimy obejrzeć nasze wystawy sklepowe bez obowiązku kupna.

DEWOCJONALIA

dla panów kupców. CENY SĄ NADZWYCZAJ NISZKIE.
Różańce, krucyfiksy, medalia, obrazki, broszki i t. p. we wielkim wyborze

BIŻUTERIA, broszki, zausznice z drogimi kamieniami, naszyjniki (łańcuszki), spinki do mankietów i t. d. oraz wiele innych przedmiotów we wielkim wyborze.

Gustavo Flegel

Avenida Simão Bolívar 594 (dawniej Assunguy)
Telefon 1754 - Curitiba - Paraná.

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N. 165 - Curitiba - Telefon 1048

Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastępowanie sztucznego pneumaty X przy osobach cierpiących na płucach. - Nowoczesny aparat Roetgeny - Diatermia. - Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopja i t. d. - Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

Klinika Dentystyczna JAN SKALSKI Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.
Rua Brigadeiro Franco N. 1985
róg Aquidabam - CURITIBA.

Mala Real Inglesa



ALMANZORA 19-go stycznia do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires:
Asturias 14 stycznia
H. Brigade 16
H. Patriot 2 lutego
Alicantara 5

Z Santos do Europy:
Almanzora 19 stycznia
H. Chlefain 11
Asturias 25
H. Brigade 8 lutego

Sprzedaje się sztykarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechosłowacji, Jugosławji, Austriji, Rumunji, Bessarabji.
Informacji udziela Agencja:
Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 -
Caixa postal 220 - CURITYBA

Na Boże Narodzenie i Nowy Rok

podawajcie gościom smaczne i wyborowe trunki jak:

CHOPS CRUZEIRO

jasne i ciemne piwa po 1\$500 za litr.

CRUZEIRO PILSEN

tuzin 17\$000) i SULINA (tuzin 14\$000) są to najlepsze piwa na lato.

PRECIOSA, najlepsze czarne piwo, tuzin 12\$000.
GAZOSAS CRUZEIRO bezkonkurencyjnie najlepsze.

Telefon 495 lub 756

Zamówienia skutecznie się natychmiast z wysyłką na miejsce.

Regina Kleemann

Lekarz - Dentysta dyplomowana przez Uniwersytet Parański. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.

Ceny dostępne wszystkim.
Konsultorium:
Praça Tiradentes Nr. 401.
nad Apteką Tiradentes.

Janina Furmaniak
Schmidttinger
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio.
Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis.
Mówi się po polsku.

Apteka Tiradentes

Aptekarz
Kuno Kleemann
Jedyna

POLSKA APTEKA w Kurtybie Największa i najtańsza w Stanie Paraná

Carityba
Praça Tiradentes Nr. 395
Telefon 1084.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA
Rua Dr. Trajano Reis N 37 - Carityba

Wielki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.

NA NOWY ROK 1937

UCIEKNIJ PRZED SZALEJĄCĄ DROŻYŻNĄ I POSZUKAJ

Chapelaria VENUS

(Rek założenia 1897)

Największy skład, najlepszy wybór artykułów dla Panów jak: KAPELUSZE, OBUWIE, KOSZULE, KRAWATY i t. d. CENY PRZYGIĘTAJĄCO NISZKIE.

RUA 15 DE NOVEMBRO 118. - Filia w PONTA GROSSA Praça Barão de Guarana róg Cel. Francisco Ribas.

Król a Car

- 411 -

A. Gruszecki

Król a Car

- 408 -

A. Gruszecki

Wielkisz, z rozkazem wysłania go w trzy tygodnie po wyjeździe swoim.

Pisząc list, dodał jeszcze ten warunek, ażeby wraz z książką Wasylem odestano sprzęt, futra i naczynta z dawnego dworca książkowskiego.

Kilka dni minęło na zdawaniu twierdzy w ręce następcy, na zarządzaniu o do śladania nowobracńców, tak bojarów, jak poddanych chłopów, i do zaopatrzenia twierdzy Wielkisz, Uświata i Newia w żywność oraz w zapasy broni i odzież.

Obliczył też książę, że pozostaje mu dość czasu na odwiedzenie rodziny i uregulowanie stosunków z mejstkowych, zamiatanych z powodu wojny.

Tym sposobem czas leciał i do terminu przeznaczonego na ślub Prozorowskiego zostawało już tylko pięć dni. A im bardziej zbliżał się ów dzień, tem większy niepokój ogarniał księcia Andrzeja o wojewodzinę i Ewę. Trapiły go pytania, jak przynajmniej wojewodzina owo zamążpójście? Jakich środków użyć do złamania uporów niewiasty? W jaki sposób uniknąć skandalu przy ślubie? Wreszcie przyszło mu na myśl, że porwane niewiasty mogły przekupić straż dworową w Szulgowie i uciec.

To ostatnie przypuszczenie tak go zaniepokoiło, że dla upewnienia się postanowił wysłać zaufanego do Szulgowia i to jak najspieszniej.

Po namyśle wybrał ze swych dworzaków Mikołaja Antonowicza Łapę i rankiem zawolał go do siebie.

W izbie palił się stół ogień na kominiarce, przy którym otulony kożuchem grzał się książę.

- Mikołaju - rzekł dobrośliwie do stojącego w progu Łapy - mam zaufanie do ciebie i dlatego posyłam cię w sprawie ważnej i delikatnej.

- Jestem na rozkaz waszej światłości - skłonił się głęboko.

- Pamiętaj o wojewodzinę Dowolnową i jej córkę?

- Tak jest.

- Ojóż wydała moja wnuczkę, Ewę Stanisławównę Dowolnową za księcia Borysę Iwanowicza Prozorowskiego. Za pięć dni ma być ślub. Wojewodzinę i jej córkę ze względu na niespokojne czasy, odestałam do Szulgowia. Pojedziesz do nich dziś jeszcze.

- Rozumiem, wasza światłości.

- Baby się buntują, zacholewa się

im rządów. Wnuka krzywi nosem, bo książę Prozorowski prawosławny, a ona wbrew prawu została ochrzczona na katolicką. Matka jej, choiwa i skąpa, nie dowierza faniłli i sama chce trzymać w ręku majątki. Jedź tedy i po dobroci przemów im do rozumu.

- Dobrze, wasza światłości.

- Powiedz im, że wszelki opór nie przyda się na nic, a tylko śladanie na nich kary. Chociażbym miał związaną i zakneblowaną dziewczkę kazał przynieść do ślubu, zrobię to. Jestem najstarszy z rodu, mam prawo rozkazywania i muszę mi być posłuszne, a nie, to knuty i więzienie - kończysz wzburzony.

- Powiem, wasza światłości.

Książę podszedł do stołu, nalał sobie czarke gorzałki, wypił, szczył obiehem, przeszedł się po izbie, wypił drugą czarke, splunął, odetchnął głęboko, poglądził się po brzocho i usiadł na dawnym miejscu przed kominkiem.

- Ślub z Prozorowskim musi być, na to nie poradzę. Jeśli usłuchasz bez szemrania i buntu, wojewodzinę i jej dwór odeszle w zdrowiu i spokoju do Polocka, do wojewody Dorohostajskiego. Wyłomasz im, że wnuka moja, jako księżniczka Prozorowska będzie miała ten zaszczyt być przedstawioną na dworze najpotężniejszego gosudara Iwana, a może spotka ją szczęście uosławiania lego wszechpotężnej ręki. Dla księżniczki Prozorowskiej nawet to jest możliwe.

- Powiem, wyłomasz... i chyba nie będą tak uparte, ażeby dobrowolnie wyrzekły się szczęścia i zaszczytów - rzekł szorocz Łapa.

Książę spojrział badawczo na niego i po chwili spytał.

- Mikołaju, czy ty byłeś żonaty?

- Nie, wasza światłości.

- Domyśliłem się tego - uśmiechnął się książę - ty nie znasz niewiast. Jak baba się uprze, to chociażby widziała przepaść przed sobą, ochociażby jak na dłoni pokazywał, że źle robi, ona zawsze swoje. Na u.ór babki jedna tylko rada... biał! Dopiero jak ją zaboli skóra, a przel i sińca wystąpi, wówczas ulegnie i zrozumie, że tak być musi, jak rozum każe. Pamiętaj o tem, kiedy się ożenisz.

- Woala nie mam tego zamiaru - odpowiedział ohmurny.

- Czy nigdy, żadna niewiasta nie podobala się tobie? Nie milowaleś nigdy?

- zaśmiał się książę Andrzeju.

obmierzłość czarstowska. Wyzerpie się lego cierpliwość - powiedział Łapa ze szorczem przekonaniem.

- Dajże Panie Boże, ażeby ta chwila teraz przysła.

- I przyjdzie - rzekł z mocą Łapa - to bieda, że w bitwie nie mogę brać udziału, bo przysięgłem na zbawienie.

Książę ze względu, że Łapa był w służbie u niego, nie mógł lekceważyć przysięgi, bo nie dotrzymał jednej, nie dotrzyma i drugiej. Znalazł jednak wyjście, mówiąc:

- Przysięgłem, że z orężem w ręku nie będiesz walczył i tego musiesz dotrzymać, ale rozkazy możesz nosić, także pilnować prochów i żywności.

- Jeśli wasza światłość rozkaże, muszę być posłuszny... ale nie będę walczył.

- Słusznie... Każ wojsku gotować się w pochód, na dwie godziny ruszamy.

- Wasza światłość - powiedział Łapa niepewnym głosem - czy pierwszego gońca poprowadzimy ze sobą?

- Aha, to ten dursz! - uśmiechnął się - poszle wolno, niech idzie z wojskiem.

W trzy dni później dowiedział się książę Andrzeju o zdobyciu Sokola i zarządził szybki odwrót z polockiej ziemi do dzierżaw moskiewskich. Obawiając się pogoni i nie chcąc staczać walki w otwartym polu, zamknął się wraz z wojskiem w obronnym zamku Wielkisz. Tu oczekiwał dalszych rozkazów cara.

Zanim te przysły, otrzymał list od brata Wasyla, że jako zakładnik będzie tak długo w niewoli polskiej, póki nie zostanie uwolniona wojewodzina z córką i dworem.

Ogromnie uolerpiała dama księżniczka Andrzeja, że brat jego istotnie jest w niewoli, jak mu to już opowiedział Łapa, a czemu on uparł się nie dawać wiary. Ale zgryzł się jeszcze bardziej, że musi oddać wojewodzinę i jej małżeństwo z książkiem Prozorowskim nie przyjdzie do skutku. Obawiał się, że książę Prozorowski, będący na dworze cara, zechce się mścić na Woronoch i potrafi przekonad Iwana Groźnego, iż oni są winni niewowodze wojennych. Zlekkał więc z odpowiedzialności do brata Wasyla, przagnął pierw porozumieć się z Prozorowskim; napisał też do niego list, prosząc go o przybycie do Wielkisz, sam bowiem jako

dowodzący wojskiem, nie może zjechać do Moskwy.

Dopiero w miesiąc później zjawił się w Wielkisz książę Prozorowski z rozkazami cara, ażeby nowobracńcami z Pskowskiej ziemi wzmożnić wojsko, zaopatrzyć twierdzę w żywność, umożliwić na leżytole i powołać pod broń bojarskie dzieci.

- Więc będzie dalsza wojna? - zdziwił się książę Andrzeju.

- A wy co myślicieście?

- Sądziłem, że zawrzesmy pokój na kilka lat i zbierzesmy takie wojsko, że zalejemy całą Litwę i Polskę.

- O nie! Nasz najpotężniejszy gosudar przysięgał na ewangelię, że pomości krwawo wyrządzoną mu znieprawę za Polock, Sokół i inne pobrane zamki.

- I słusznie... Nasz wszechpotężny gosudar jest najmędrzy i wie co czyni. Przy wieczerzy spytał Prozorowski z miłą niewinną:

- Czy wiesz, brat Wasyl Wasyliewiczu wojny? Gdzie jest obecnie?

- Ot, trafiłsiś do waszą rzeź wazna, toż dlatego pieślem do was. On bledak w niewoli polskiej, bo ten padlec, psł król, postawił warunek, ażeby za niego oddać wojewodzinę z córką.

Prozorowski nieznacznie spojrział na księżniczkę i rzucił z udaną obojętnością pytanie:

- Oóż wy na to, Andrzeju Wasyliewiczu?

- Ja?... Ot wasz naprostł tutaj, ażebyśmy się wspólnie naradzili. Brata mi żal, chorego człowieka, nieszczerście go spoktalo, jakże zostawił go samego wśród Lachów?

- Na, tak... prawdę mówicie. Szko-da księżniczki Wasyla, człowiek dobry, oślogodny i honorowy. Oóż myślicie?

- Tak żal mi brata, jak mówilem, ale ja i wasz przyjaciel, nie chce was urazić i słamać dane wam słowo o do wnuki. Szko-da oddawać krew naszą młodzieży Lachów.

- Pierwej ją zabijcie, aniżeli oddam wrogom - wybuchnął Prozorowski. - Sam nie wiem, czy mi takie osary zadala, czy dala się osęgo napić, ale nie mogę się jej pozbyć ni z seros, ni z głowy. Wy radźcie sobie z bratem, ja umiemole i możecie, ale prozre was pokor nie, Ewę Stanisławównę nie oddawale. Ona musi być moja.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

FRAÇA CORONEL ENEAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57 obok Igreja da Ordem — C U R Y T Y B A

Bank Francusko - Włoski

na Południową Amerykę

KAPITAŁ ZAKŁADOWY Fcs. 100 MILIONÓW

FUNDUSZ REZERWOWY Fcs. 139 MILIONÓW

GŁÓWNA SIEDZIBA W PARYŻU

FILJE: Brazylia: S. Paulo — Rio de Janeiro — Santos — Curitiba —

Porto Alegre — Recife — Rio Grande — Bahia.

ARGENTYNA: Buenos Aires — Rosario de S. Fé.

CHILE: Santiago — Valparaiso.

COLOMBIA: Baranquilla — Bogotá.

URUGUAY: Montevideo.

Adresujcie wprost do Filii w KURYTYBIE, Rua 15 de Novembro Nr. 316. lub do Jej Agencji w Ponta Grossa lub w Paranaçu.

„Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

JEDNOLITA TRZECIA KLASA.

Kompania ta sprzedaje bilety bezpośrednio do każdego miasta w Polsce i odwrotnie bilety z Polski do Brazylii. Stała bezpośrednia komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylią i Argentyną.

Doskonała organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI. Informacji w języku polskim i brazylijskim udziela

P. TEOFIL G. VIDAL

CURITYBA — Rua Barão Rio Branco 209 — Paraná.

CASA CESAR SCHULZ

de NATEL & KRUEGER

Curityba

Rua Barão Netto Azul 66 - 72

Fone 21.

BACZNOŚĆ! UWAGA!

Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w różnych oprawkach i cenach.

Obrazy religijne wszelkich rozmiarów Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazki do książek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papiery jedwabne i inne rozmaitego koloru na choinkę oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórniki, cykle i t. d.

Korzystajcie z okazji! Wielka sprzedaż po cenach zniżonych. Drukarnia, Introligatornia i Fabryka Pieczętek gumowych oraz metalowych.



PILNIKÓW PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

ŻADAJCIE OD
WASZYCH DOSTAWCÓW TYLKO TEJ MARKI!



CAVALLINHO

FERNANDO ESSER & CIA. REMSCHIED-
GWARANTUJE ONA DOBRĄ JAKOŚĆ

Dr. J. Aleksander Doorowski

Konsultorium: **Piac Tiradentes Nr. 322** (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala.

Klinika ogólna, chirurgia: Leczenie złamań kości. Leczenie żylaków i hemoroidów.

Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopia.

Godziny przyjęć od 10-12 rano 15-19 wieczorem.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor, Operator Uniwersytetu. Był asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; diatermja.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.

Konsultorium: Farmacja Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes 554.

Rezydencja:

Praça Senador Correia 4.



Szklą i Lustra

różnej jakości i grubości znajdziecie

po bardzo niskich cenach

tylko w

Vidracaria Vitraux

Rua Marechal Deodoro 254 — Kurytyba

Caixa postal 149 — Telefon 1335

Confeitaria ao Pharol

Stanisława Gradowskiego

przy ulicy Quinze de Novembro, róg Barão do Rio Branco

PIERWSZORZĘDNA CUKIERNIA

Wybór napojów krajowych i zagranicznych. Smaczne ciasteczka

we wielkim wyborze oraz owoce i przekąski.

Obsługa uprzejma.

TERAZ...!

Żądajcie w każdej restauracji i w ogóle wszędzie najsmaczniejsze i najzdrowsze piwa

»IMPERIAL« lub »PILSEN NACIONAL«

z największego Browaru »ATLANTYKA« w Kurytybie przy ulicy IGUASSU Nr. 153. — Telefon: 790 i 791.

Król a Car

— 409 —

A. Gruszecki

— Ale jak to zrobić? — zamyslił się książę Andrzej.

— To wasz rozum. Jeśli ją oddacie, nie możecie za siebie... ja dużo wiem, na dużo rzeczy patrzyłem... Teraz niedawno, nasz gosudar rzekł miłostwie: żal, że Wasyla Woronowa nie mam pod ręką.

— O! dobry, najlepszy gosudar — rozczulił się książę Andrzej.

Prozorowski uśmiechnął się złośliwie i opowiadał:

— A Czeremisinow, ulubieniec gosudara, pozwolił sobie na pytanie, dlaczego batłusze gosudaru żal?... I wiecie, co odpowiedział gosudar?

— Na?

— Kazałbym go obedrzeć ze skóry, żeby cierpiał przez chwilę tak, jak ja cierpieć ciągle nad utratą Potocka.

Książę Andrzej zmieształ się, nie pokrył to uśmiechem i spytał:

— Cóż było dalej?

— Ano, znalazł się tam przyjaciel Woronów, który zaświadczył, że książę Wasyl prosił o chwałę wysadzić Potock, ale zbuntowana załoga wybiła jego ludzi.

— To wy powiedzieli, Borysie Iwanowicz — uścisnął mu rękę.

— Tak... bo uważałem Woronów za moich krewnych... ale teraz...

— Uważajcie! To i nadał za krewnych — przerwał mu książę Andrzej — moja w tem głowa.

— Jeśli tak mówicie, to pijmy! Zbyłem się ciężkiej troski, bo musiałe wiedzieć, że o chwałę odrzekną się majętku, tytułu, godności, tylko nie tej hardziej dziewczki. Ona musi być moją żoną, a ja jej panem!

— I będziecie, Borysie Iwanowicz, tak mi daj Boże zdrowie! — podniósł w górę szklarkę; — na waszą oświeś i sław!

Zabawiali się kieliszkiem do późnej nocy, a nazałutrz przy obiedzie, gdy zostali sami, rzekł książę Andrzej:

— Nu, Borysie Iwanowicz, powzięłem plan, ale to taki doskonały, że wilk będzie syty i koza cała.

— Mówcie... ja słucham.

— Brata rodzonnego nie mogę zostawić w niewoli, co powiedziałby gosudar, co świat cały! Czy nie tak?

— Nu... oż dale?

— Rozumiecie, Borysie Iwanowicz, że nawet wesela nie możecie odprawić, póki on w niewoli.

— III... obeszłoby się bez niego. Dziewki mi trzeba, nie dziada jej... A swoją drogą trzeba go uwolnić. On ma dosyć majętku i swego, i tego co zabral w Luboży wojewodzinie, można go wykupić na wagę srebra. Lachy mało mają pieniędzy, złakomia się.

— O! i nie! Sam dawał on za siebie i ja również, wysoki okup, a te sukienki, nie i nie! Wojewodzinę z ożką dawał, a pieniądze schował dla siebie.

— A psy przekleć! Niech mi który w ręce wpadnie, już ja się z nim pobawię... Jakiż wasz plan?

— O! myślę sobie, chociaż wojewodzinę, dobrze, będziecie ją mieć żywą i zdrową, ale bez córki a mojej wnuczki.

— Nu, głupstwa gadacie, Andrzeju Wasylowicz — nachmurzył się — nie lubię żartów w tej sprawie. Przecież królowie nie idzie o starą babę, tylko o dziewczkę.

— Racja wasza póki ona daleką, ale wyjdzie ona raz za mąż, to według prawa chreścijjańskiego męża porzucić nie może i musi iść za nim, chociażby na kraj świata.

— Prawda wasza — zbliżył oczy Prozorowskiego — niech tylko będzie ona po ślubie ze mną, już się jej odchoce Lachów. Wasz plan doskonały, idźcie teraz o wykonanie.

— Przyjdzie kolej i na to. One mieszkają teraz w moim dworcu w Szulgowie. Pojedziemy do nich, weźmiemy popa i dać im ślub, a potem wy sami radźcie sobie z młodą żoną.

— Już ja dam sobie radę — uśmiechnął się pewny siebie — my mamy sposoby na nieposłuszne żony. Kiedyż jedziemy?

— Nu, nie dziś, nie jutro... Muszę otrząsnąć pozwolenie gosudara do opuszczenia Wielizna...

— To moja rzecz... wyproszę czas dla was i dla siebie.

— Bardzo dobrze... Dalej zważcie, że dziewczka naszej krwi nie może brać ślubu w tajemnicy przed równymi sobie rodem. Wy uwadźcie sobie waszych krewnych, a my naszych. Przyjada, nie przyjada, ale wiedzieć muszę.

— Zrobi się i to.

— Wreszcie decie mi na piśmie, przy świadkach poważnych, że rzekacie się wianowych dóbr przyszłej żony na korzyść Woronów.

— Czy już wszystko Andrzeju Wa-

Król a Car

— 410 —

A. Gruszecki

syliwiczu? — spytał zniecierpliwionym głosem.

— Są jeszcze drobne rzeczy, ale o tych później... Nu, oż wy na mój plan powiecie, Borysie Iwanowicz?

— Dobry, chociaż cały ciężar na mnie spada. Zrzekam się majętku, mam rozgłos mój zamiar, i uprosiłem gosudara żeby wam pozwolił opuścić na jakiś czas Wielizną; a co wy robicie w zamian?

— Borysie Iwanowicz, niewdzięczny z was człowiek — zawołał z goryczą książę Andrzej. — Kto podał myśl przedkładać ślubu? Kto zrobił durniakiem Lachów i ich króla? Kto bierze wojewodzinę Dowojnowną, kniazziowskiej krwi i Jeszoze wam mało? Zastanówcie się!

— Niech i tak będzie — westchnął Prozorowski — teraz główna rzecz, żeby gosudar pozwolił na ślub.

— Czy małe na myśli przyszłego?

— III, to nie, bo była wymuszona pod utratą życia, ale gosudar zajęty tylko nową wojną, nie zechce pomyśleć o naszej sprawie.

— A jak wy z Czeremisinowem? On ulubieniec, dużo może.

— Dawniej byliśmy ze sobą jak bracia, ale teraz każdy ubiega się o jego łaskę... jednak spróbujcie... A wr, Andrzeju Wasylowiczu, nie moglibyście tak, chybkim, wyjechać z Wielizną, żeby sprawę przyspieszyć?

Książę spojrzął podejrziwie na Prozorowskiego, pomyślał, że ten chce mieć broń przeciw niemu, namawiając go do samowolnego opuszczenia twierdzy i rzekł z wielką godnością:

— Borysie Iwanowicz, czasy są wojenne, wojna nieskończona Jeszoze, a nuż pokusz się Lachy ubiedz Wielizną, oż bez pozwolenia wolno mi się wydać? Z duszy, z serca radbym wam pomóc, ale droższy mi rozkaz gosudara od mojej ozi i życia.

— Nu, jak nie, to nie! Dziś wyruszę w drogę do Moskwy, i oczekuję pozwolenia na wyjazd lada chwila.

— Czy zaraz powiecie na dworze gosudarskim, w jakim celu żądacie pozwolenia dla mnie?

— Chyba nie! Alboż nie znajdzie innej przyczyny? Czyż wasz brat nie jest w niewoli? Nie trzeba go poratować?

— Nu, małe wy rozum — pochwalił książę Andrzej.

— Ba, na dworze bywam — odpowiedział z dumą.

Tego samego dnia książę Prozorowski wyjechał do Moskwy, a w dwa tygodnie później z kancelarii carskiej przyjechał do Wielizny w celu uwolnienia brata Wasyla z niewoli, z tem nadmienieniem, żeby książę Wasyl stawił się na tymczasowo uwolnieniu na dworze carskim.

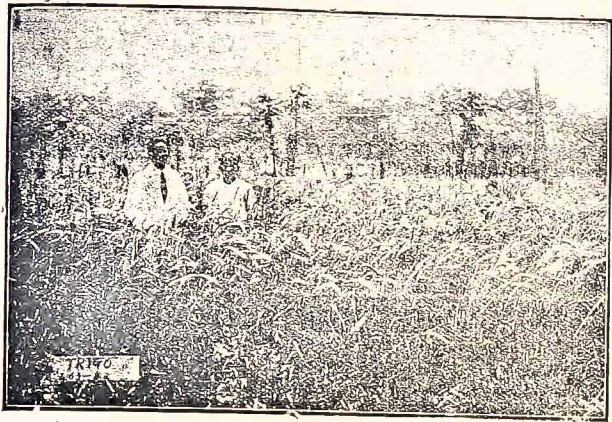
Ten sam gosudar przywiózł też list do księcia Prozorowskiego, który donosił, że wprawdzie nie było sposobności prosić cara o pozwolenie zaślubienia Ewy Dowojnowej, ale Czeremisinów obiecał poprzeć tę sprawę. Za trzy tygodnie jest rocznica wstąpienia na tron gosudara, i w tym dniu prośba zostanie podana. Jakiś tydzień usłynie zanim z kancelarii carskiej przyjdzie pozwolenie, więc za miesiąc od dzieła zjedzie książę Prozorowski z družbami do Szulgowia na ślub z Ewą. Liczy też na to, że wszyscy będąc przygotowani i nie sądzić nowa zwłoka.

Książę uśmiechnął się, rad ze swej dyplomacji. Widocznie gosudar nie gniewał się na niego i na Woronów, skoro pozwolił mu na wyjazd celam uwolnienia brata z niewoli. Do Woronów przedją dobra tak własne po wojewodzinie, jakoteż po wojewodzinie, które z prawa należały się Ewie, jako jednej sukcesorces. Z księciem Prozorowskim nawiąza się przez małżeństwo z Ewą stosunki pokrewieństwa z przyszłości, a Prozorowski na dworze carskim będzie popierał interes Woronów. Wreszcie uwolnił brata Wasyla, odsyłając wojewodzinę i w ten sposób okpił Lachów, pozbywając się zarazem ciężaru utrzymywania Dowojnowej.

Na razie miał zamiar napisać natychmiast list do wojewody połockiego Dorohostajskiego, że za brata odda wojewodzinę Dowojnową, ale przyszło mu na myśl, że Polacy mogą się pospieszyć i zażądać wymiany więźniów przed ślubem Prozorowskiego, a w takim razie nie miałby prawnej podstawy do zatrzymania Ewy, zresztą matka była potrzebna do ceremonii ślubu, tak dla oczu ludzkich, jakoteż dla formalności, że zgadza się na zamążpójście córki.

Po namyśle, postanowił list do wojewody połockiego i do brata zostawić swemu zastępcy w dowództwie załogi

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pszenica w Londrinie
Stacja kolejowa w Londrinie
ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniony w całości pierwszą rezerwą zwaną Warta, Kompania zrzeczerowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 km. od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 km. od Arapongas także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi.

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorządna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuva, pau d'algo, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżąc tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożna mieć malarji.

Loty od 5 akrów w zwwyż po cenie 500\$000 za akier gotówką lub exsteroletnie spłaty z 8 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Bliższych informacji udzielają:
COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ
S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.
LONDRINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná — Ignacy Szankowski, główny agent tutejszej z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambará aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwizdzić nasze Kolonje, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

„A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w psplerki owianych.

Cukierki malinowe, kokosowe, migdłowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe.

Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawą przekomanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

TWO ŚPIEWACZE ŚWIĘTEGO STANISŁAWA
w Kurytybie dziękuję uprzejmie p. Franciszkowi Lachowskiemu za bezinteresowne udzielenie gwarancji na sumę 1:800\$000 na przeciąg 1 go roku w celu zakupienia pianina dla Twa.
Zgodnie z uchwałą Zarządu publikujemy niniejsze podziękowanie za tak piękną i obywatelski czyn.
Za zarząd
Sekretarz: **Franciszek Clonek.**

Tłumacz Przysięgły
W. DE THIME
Były adwokat wileński
Tłumaczenia wszelkich dokumentów niezbędnych dla otrzymania «carteira de identidade e profissional», pełnomocnictw i innych we wszystkich językach: Portugalskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim i polskim.
Rua Direita, N. 2 (róg 15 de Novembro) 1 piętro, sala 10, São Paulo, Telefon 2-6255.

Otrzymałmy na **Boże Narodzenie** i **Nowy Rok** wielki wybór towarów w zakres naszego składu, które sprzedajemy po cenach umiarkowanych:
Camurços, pellicas, boxaliss, skóry do bębnow, bębnow, pergaminu. Sekcja kroju płaszców ze skórek, przedwzrostkiem ze skór zwierząt brazylijskich i południowo-amerykańskich. Farbuje i odnawia siły płaszcze i kołnierze. Sprowadza surowe skóry i przyjmuje je do naprawy.

Amhof & Cia. Ltda.
Rua 15 de Novembro 433
Telefon 1107.

LOTY NA SPŁATY
Sprzedam tysiące lotów za opłaceniem 10 procent a resztę na 2 do 4 lat spłaty bez procentu w dzielnicach Kurytyby:
Bairro Alto, São Jorge, Marumbi, Parolim, Guaira, Regina, Florestal (Bacachery).
Informacje: Av. Jayme Reis 583 od 8 — 9 i od 1 — 5. W niedziele Pracę Garibaldi 46 od 8 — 10 i od 1 — 3.
N. B. Loty za gotówką blisko centrum miasta o 3 minuty od tramwaju od 3:00\$ w górę. **Papugneé.**

Dr. Carlos Moreira
OKULISTA
Profesor fakultetu medycznego
Specjalista chorób oczu, usu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 — 11 i od 3 — 5 po południu.
Rezydencja: Visconde de Nacar 809
Telefon 8-8-8.

Espirito Santo

45 TYSIĘCY HA. ZIEMI DLA POLSKICH OSADNIKÓW
Rad Stanu Espirito Santo przydzielił nowe ziemie dla kolonizacji polskiej. Tereny oddalone o 5 godzin drogi pościgiem z portu Vitoria do Collatiny a stamtąd 70 km. drogi automobilowej dochodzącej do samych ziem przeznaczonych pod osady. Lekko górzyste okolice; ziemie dobre na gospodarkę roślin pod-tropikalnych, dejsajcych jeszeze i dziś doskonale wyniki pracy.
Ze żył i gospodarkę ta można dowodzi fakt, że żyje tu i pracuje z powodzeniem od 50 i więcej lat kilkanaście tysięcy Niemców i kilkadziesiąt rodzin polskich.
Administracja kolonii prowadzona przez ka. Franciszka Sokola daje osadnikom wszelką pomoc i opiekę, stanowczo większą niż gdziekolwiek indziej w Brazylii.
Lekarz-Polak stale pełni służbę w kolonjach i udziela porad za darmo przez lat trzy od chwili osiedlenia się kolonisty.
Administracja wydaje nowo-przybywającym lekarstwa zadarmo do pierwszych zbiorów.
Szkoła dla dzieci zadarmo przez lat 4.
Dla grup 3—4 rodzin przybywających z Poludnia przejazd z Vitorji do osad zadarmo.
Po bliższe szczegóły: **Administração da Colonização Poloneza, Agula Branca, Collatina, Espirito Santo**

DO FARBOWANIA WSZELKICH MATERJAŁÓW UWAŻA SIE ZA NAJLEPSZE
FARBY BAYER
Perfumy zagianiczne
Kosmetyki
Pudry
Szminki
Brylantyny
Pasty do zębów
Brylantyny
Różne wody pachnące i t. d.
La no LUHM — Rua Blichneio 161 — CURITYBA

HAEMATOGEN D-RA HOMMELA
rozpowszechnione na całym świecie już od 95 lat działa znakomicie przeciw: **Anemji, Sklerozji, Suchotom, Malarji — Neurastenji,** febrze, grypie, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym, skrofuiom, astenji i t. d.
lekarstwo
Haematogen
[D-RA HOMMELA
działa zawsze z zupełnym skutkiem.

Dlaczego ma powstać

KATOLICKI ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ W BRAZYLII

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Należy dlatego przyjąć z radością i zadowoleniem myśl powziętą przez Zjednoczenie Polako-Katolickie «Oświata» na Amerykę Południową, aby stworzyć Związek Katolickiej Młodzieży Polskiej w Brazylii. Myśl to wielka i z całą stanowczością w czyn wprowadzoną zostanie.

Lepiej też stać się nie mogło. Bo młodzież sama nie mogłaby pokonać trudów nad zorganizowaniem się, utrwaleniem swej organizacji, a nikt chyba nie ma tyle praw, tyle autorytetu, co właśnie Zjednoczenie «Oświata», ażeby tę młodzież przyciągnąć do siebie, zaopiekować się nią i ozwać nad jej rozwojem. «Oświata» jest najstarszą organizacją polsko-katolicką w Brazylii, najpotężniejszą i największą, opierającą się na zasadach wiary katolickiej i prawdziwego ducha polskiego, stoi zatem na silnych fundamentach, najsłuszniej więc zwoluje młodzież swą polsko-katolicką do szeregów wielkiej organizacji, jaką będzie Związek Młodzieży.

Z wszystkich przyczyn wymienionych powyżej, które powodowały (są?) wszelkiej pracy w organizacjach młodzieży, żadnej nie znajdziemy w «Oświacie». Przedewszystkiem Zjednoczenie «Oświata» jest niezależne od wszelkich wpływów, któreby mogły szkodzić młodzieży w pracy. «Oświata» jest tworem tutejszych ludzi, którzy dziesiątki lat zamieszkują w Brazylii a nawet tu się urodzili. Jest wolną od opiekunów nadzysłanych z Polski, co to mało pomaga a wiele szkodzi. Po

siada ludzi z charakterem, o przekonaniach stałych, którzy będą umieli służyć radą młodzieży we wszystkich sprawach i potrzebach.

Najważniejsze zaś kwestie: narodowość i religia idealnie zostały ujęte. Nie wszystkim może będzie się spodobało takie rozstrzygnięcie, ale inaczej być nie może.

Pierwsza, t. j. narodowość, oparta jest na prawie brazylijskim, czyli na «prawie ziemi». Kto się urodził w Brazylii jest brazylijaninem. I to jest bardzo słusznym. Brazylija bowiem nas karmi, wszystko nam daje, mamy tu równe prawa z innymi, jej też składamy przysięgę, że życie dla niej poświęcimy. Ta jest naszą pierwszą Ojczyzną.

Nie możemy jednak zapomnieć o kraju, z którego wzięliśmy początek, o ojczyźnie naszych ojców. Dla tej zachowamy jaknajwiększy szacunek, nie zapomnimy o ofiarach, jakie dla nas poniosła, ani o jej tradycji, zwyczajach, języku i historii, tak jak dobry syn — chociaż stworzył już na innym miejscu swoje rodzinne ognisko i dla niego wszystko poświęca i staje w jego obronie — nie zapomina nigdy o swych rodzicach, którzy pozostali w starym rodzinnym domu, oci ich i szanuje, dopomaga gdy potrzeba, zawsze będąc gotów dla nich się poświęcić.

Co zaś do religji jest to rzecz jasna i zrozumiała. Sama nazwa mówi, że Związek Młodzieży jest katolicki — niema tu żadnych wątpliwości. Każdy młodzieniec, który się czuje synem Kościoła Katolickiego i nie za-

parł się wiary swych ojców, powinien stanąć do szeregu. Dla innych niema tu miejsca.

Jeżeli więc na takich fundamentach buduje się przyszły Związek Młodzieży Katolickiej, można śmiało powiedzieć, że to będzie dzieło trwałe i wielkie.

Kolonja Polska w Brazylii prawie że cała jest szczerze katolicka i spodziewam się, iż młode pokolenie potwierdzi to zapewnienie i stanie jak jeden mąż w szeregach Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej w Brazylii.

Czas już najwyższy, abyśmy myśleli sami o sobie, nie parząc na pomoc z Polski. Wykażmy, że Polonia brazylijska wychowała już ludzi, którzy mogą prowadzić organizacje samodzielnie i samowystarczalnie. Udowodnimy, iż nie trzeba nam pomocy pieniężnej z Ojczyzny naszych Ojców. Na tyle nas stać Pracujmy z wytrwałością i zapałem, bądźmy sami kierownikami i instruktorami, nie żądając za to zapłaty. Niech nam wystarczy tylko zadowolenie spełnionego obowiązku.

Młodzieży, do czynu!
Włocenty Flenik.

UDZIAŁ KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ W WYSIŁKU KULTURALNYM WSI.
Katolicka Agencja Prasowa donosi, że najliczniejszymi organizacjami młodzieży pozaszkolnej w Polsce są katolickie stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej, skupiające w swoich szeregach blisko 312.000 młodzieży pozaszkolnej, a w tym przeszło 70 procent tj. 218.000 młodzieży wiejskiej.
Organizacje te, pisze «KAP» — «przywiązują dużą wagę do oświaty zawodowej młodzieży wiejskiej, przeprowadzając od roku 1928 po-

zawszy t. z. akcje przysposobienia rolniczego metodą konkursową, w której to akcji zajmują one przez 9 lat z rzędu pierwsze miejsce.

Prace te Katolickie Stow. Młodzieży Męskiej i żeńskiej wykonują w trudnych warunkach, wobec panującej biedy na wsi i braku należytej opieki fachowej ze strony powolanych ku temu czynników.

Według danych Centralnego Komitetu do spraw młodzieży wiejskiej, opublikowanych w czasopiśmie «Sprawy Wiejskie» rozpoznało w r. 1936 w całej Polsce prace p. r. 8.315 zespolów 165.193 osobami p. r. Stosownie do tego stanu udział Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej i żeńskiej w tych pracach wynosił się 35.22 proc zespolów i 35.49 proc. osobników b. r. c.

W Sekretariacie «Oświaty» Stowarzyszenia Młodzieży mogą nabyć:

- 1) Oznaki K. S. M. z białego metalu, kolorowe, po cenie 2\$ za sztukę.
- 2) Statuty Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży polskiej (str. 14, cena \$200 za egzemplarz).
- 3) Splewanki Polskie (str. 100) 1\$.
- 4) Blokci kasowe (kartek 100), 2\$.
- 5) Sztuczki teatralne (świeżo sprostowane z Polski) po cenach niskich.
- 6) Stowarzyszenia K. S. M. mogą korzystać z wielkiej Biblioteki na zwykłych warunkach członków, która między innymi posiada bogaty dział powieści dla młodzieży.

Również w sekretariacie «Oświaty» można otrzymać wzór na plecegi Towarzystwa Młodzieży.
We wszelkich sprawach niech młodzież polsko-katolicka zwraca się z ośmym zaanfanem do Sekretariatu «Oświaty».

PODZIĘKOWANIE.
Zarząd Towarzystwa imienia Mikołaja Kopernika w Marszał Mallet składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym osobom i instytucjom, które zaszczyliły swą obecnością uroczystości 25-lecia Kolegium Malletańskiego jak również tym wszystkim, którzy swą prośbą, darami i pomocą w różnych formach przyczynili się do uświetnienia naszego obchodu.
W szczególności Towarzystwo dziękuję:
Pana Konsulowi Generalnemu Józ-

zefowi Gieburowskiemu za wsparcie dar — cenny sztandar z wyhaftowanym orłem białym po jednej stronie, a podobizną Kopernika — po drugiej.

Panu Prof. Odo Bujwidowi za przybycie, wprost z Rio de Janeiro do Malleta specjalnie na obchód 25-lecia naszego Kolegium.

Pani Wacławie Nowakowskiej, nauczycielce szkół średnich w Płocku za powzięcie inicyjatywy Wystawy Książki Polskiej w Malletcie, za zorganizowanie propagandy w Polsce na rzecz tej wystawy, za wydatną pomoc dla naszej uczelni w postaci darów książkowych i przesyłek takowych.

Panu Gustawowi Morcinkowi, — za list serdeczny do naszej młodzieży, za dary książkowe i opiekę kulturalną nad naszą młodzieżą.

Młodzieży żeńskiej gimnazjum kupieckiego i młodzieży innych szkół średnich w Płocku za nadesłanie barwnych życiorysów autorów polskich, napisów propagandowych, albumów, portretów, pocztówek i t. p.

Przedstawicielstwu Ligi Morskiej i Kolonialnej na Brazylię za nadesłanie na wystawę książek, map, afiszów barwnych, broszur propagandowych o polskim morzu i Gdyni jak również p. Gen. Strzeżmieńskiemu za dar w kwocie 200\$000.

Zrzeszeniu Naukozyielstwa i Kierownictwu Składnicy Naukozyielstwa za nadesłanie na wystawę obrazów, książek, broszur i t. p.
Wydawnictwu «Gazety Polskiej» za bardzo serdeczną i owocną propagandę Kolegium Malletańskiego i za dar w kwocie 100\$000.

Pismom polskim w Kurytybie: «Ludowi» i «Polskiej Prawdzie» za bezpłatne ogłoszenia i propagandę 25-lecia naszej Uczelni.

Pani Zofii Faliszewskiej za przygotowanie i tańców i współorganizację teatralną.
Pierśm kolegaremskim w Polsce za nadesłanie darów książkowych na Wystawę
Zarząd.

SPRYTNY FILOZOF
Wojtko gryzł pchły, lecz że był mowory
I po rozum posiadał wnet do głowy:
Zgasł światło — pomyśl doskonały
Już nale będą pchły teraz go widziały

W Campo Largo wielkie święto...

Jak to na prymicjach było... — Polak pierwszym kapłanem w Campo Largo. I będzie pochodnią polskości wśród obcych. — Przemila gościna u księdza proboszcza Domańskiego.

— Do Campo Largo! Do ks. Domańskiego!

Nowiuteńki «V 8» pod wprawną ręką p. Ludwika Falarza sunie cichutko po równej lecz krętej drodze; wskazówka na wielkim zegarze wleź skarce; raz przesuwa się na 50.60, przedko przeskakuje 70, zatrzymuje się na 80 km. lecz nie na długo bo właśnie droga załamuje się ostrym zakretem, łąga zegaru cofa się pośpiesznie do 50 km, ażeby nie znaleźć się w rowie lub przepaści; wiadomo przecie, że droga do Campo Largo i Minas de Ouro wije się jak serpenityna wśród wzgórz i dolin.

Bawił miłą jazdą; wleź parę, jak wskazówka szybko zmienia swe pozycje; odnośnie wrażenie, że są to wysięgi. Nawet mało rozmawiam z towarzyskami podróży; z jednej strony siedzi: Ks. prob. Kula z katedry z drugiej mam O. Stanisława Świerdzowskiego, prymicjanca, na przedzie zaś usadowił się O. Kamil, superior Pasjonistów z Cabralu.

— Jedziemy na prymicje do Campo Largo!

Miljamy włoską Rondinję. Już ukarują się strzeliste wieżycy kościoła w Campo Largo.

Coraz częściej wymijamy furmanki nabite odświeżone ubranymi ludźmi. I oni spieszają na prymicje.

Wjeżdżamy do Campo Largo; na prasle, na placu koło kościoła i plebanii moc narodu; wypatrzą prymicjanca; pewno im dziwno jak też wygląda ten Józiu, którego słabo pamiętają z przed 12 lat, gdy jeszcze ministrantem był przy «matriz». Dłsi jest on (już księdzem Józefem, a raczej księdzem Stanisławem, bo mu w Zakonie zmienił imię).

Ks. proboszcz Domański wprowadza nas do plebanii, i wita serdecznie, rodzące komże i wypadają na plac kościelny, bo właśnie u bram plebanii zaczyna się formować procesja; uroczyście prowadzą ks. prymicjanca do kościoła; a więc najpierw krzyż, po-

tem bractwa ze sztandarami i chorągiewkami, dalej «Daleci Maryi», Sodality Młodzieży. Wiel. Siostry, duchowieństwo i Prymicjanci, pod którego stopy małe dziełeczki rzucają kwiaty.

Wstępujemy powoli do kościoła; piękna ta i wielka świątynia wypełnia się po brzegi.

Ołtarz tonie w powodzi kwiatów i światła.

Dzwonek uderza trzykrotnie; zakryłi wychodzą uroczyście, długim rzędem, najpierw ministranci w czerwonych komszkach za nimi postępują nabożnie dwaj klerycy w błękitnych komżach, potem w złocistych dalmatykach — subdiakon i diakon a wreszcie sam młodzianki prymicjan, ks. Stanisław w pięknym ornacie kapłańskim, w towarzyswie ubranego w kapę archidiacona ks. proboszcza Kuli z Kurytyby; Ks. proboszcz Domański, gospodarz, już czeka u ołtarza.

W presbiterium klęcza półkołem; matka prymicjanca, wdowa Świerdzowska, obok bracia i siostry i najbliżsi krewni.

Zacyna się nabożeństwo prymicyjne; jakieś łone ono niż zwykle, bo i tyle duchowieństwa i poważnych ruchów i dymnych okadzin, melodyjnych śpiewów.

Wszyscy patrzają na prymicjanca; słoyim, pewnym głosem obulbienc Chrystusa intonuje: «Veal Creator».

Obór mieszany z góry podejmuje słowa i śpiewa pewnie i pięknie; a potem półgłosem przed ołtarzem padają namaszczone słowa:

«Introibo ad altare Dei. — przystępuje do ołtarza Bogal — zdów prymicjanca śpiewa: «Gloria in excelsis Deo» potem — Dominus vobiscum — Pan z Wami; a na kościele lud na kolanach modli się szczerze, gorliwie jak może nigdy w życiu. Z chóru rozbrzmiewa melodia Mszy św. po łacinie, a w przerwach kołendy polskie.

Po pierwszej Ewangelii św. ks. prob. Domański głosi po por-

lugalsku prymicyjne kazanie, a po drugiej, ostatniej Ewangelii po polsku, juścił pewnie, że na leżało się ks. redaktorowi «Ludu».

Mówił z zapamiętaniem o wielkim szczęściu jakie dziś spotyka Campo Largo, że to pierwszy kapłan i pierwszy prymicje w tym mieście, że to honor wielki dla Polaków i dla rodzący Świerdzowskich; prawil dalej o godności kapłańskiej w kościele Chrystusowym, o obowiązkach wierzących wobec swych kapłanów a lud słuchał zapatrzony w skupioną twarz młodego kapłana, siedzącego poraz pierwszy na pierwszym miejscu u ołtarzy pańskich.

Już Msza św. skończona, kazania wygłoszone; prymicjan od ołtarza udziela błogostawieństwa swym starszym braciom kapła-

nom, którzy ze czcią całują mu namaszczone ręce; potem błogostawia kleryków Lipskiego i Rogaczewskiego z Seminarium, wreszcie przystępuje starszuszka matka z siostrami, z których jedna jest zakonnicą na Cajuari, po kolei brała Piotr. Mióhal i Inni Świerdzowscy, a potem cisną się wszyscy wierni, by może poraz pierwszy w swym życiu otrzytać mac błogostawieństwa i obrazek prymicyjny.

Uczęta duchowa spełniona; jeszcze ten łów wyczekuje u bram zakryłi, by ujrzeć z bliska prymicjanca, by z nim pomówić, przypomnieć mu swe pokrewieństwo lub koleżeństwo.

Raz po raz ks. proboszcz nalega na prymicjanca, by nie marudził, bo czas na drugą ucztę

I. ZJAZD KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY POLSKIEJ ORAZ XVI. SEJM (nadzwyczajny) ZJEDNOCZENIA POLSKO-KATOLICKIEGO «Oświata»

odbędą się w niedzielę 10 stycznia 1937 r. W ABRANCHES

Program: 10 godz.: Uroczyste nabożeństwo na intencję członków «Oswiata». Sumą odprowi — Ks. prob. Jan Olszówka. Kazanie — Ks. Julian Janiewski.

PO NABOŻENSTWIE Otwarcie (wspólne) obu zjazdów w sali gmachu Tow. Wład. Jagielly. — Przerwa obiadowa.

DALSZE OBRADY OGÓDZ. 14-ej Obrady Młodzieży w sali Tow. Wł. Jagielly 1) Ustalenie porządku obrad 2) Wybór przewodniczącego 3) Dyskusja i uchwalenie Statutu Związku Młodzieży 4) Odczyt: Konieczność katolickiego ruchu Młodzieży polskiej, wygłosi Tomasz Chyla 5) Wybór władz Związku Młodz. 6) Rezolucje i wolne wnioski.

JASEŁKA o godz. 19 urzędza zespół organizacyjny: Związku Polek Królowej Jadwigi, Stow. Dzieci Maryi i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej z Abranches z udziałem orkiestry.

ZABAWA Tow. Wład. Jagielly późnym wieczorem urzędza zabawę muzyczną na dochód budowy «Domu Oswiata».

SZURASKO N. B. W porze obiadowej w parku Tow. Wł. Jagielly szurasko i bufet. Dojazd do Abranches autobusem z placu da Ordem do Abranches (6 km.).

Na Zjazd Młodzieży i Sejm «Oswiata» zapraszamy wszystkich członków «Oswiata», a także wszystkie polskie towarzystwa zwłaszcza młodzieży, stojące na granic katolickim, oraz wszystkich Polaków - Katolików. Zarząd Zjednoczenia Polsko-Katolickiego «Oswiata».

prymicyjną, na plebanii. Zaczyn gospodarz, ks. Prob. Domański i tu, na plebanii, nie pożałował niczego. Jakby to własnemu bratu wyprawiał prymicje; siódmi, pełen różnych dobrych, smacznych rzeczy prawdziwie królewską błesłada, albo powiedzmy staropolska ucztą za dobrych czasów. Rozwlażył się języki do toasów i wlaował na cześć młodego kapłana i rodzący Świerdzowskich. Bo też trzeba przynależ, że to rodzina przykladna, wzorowa, katolicka. Podnosił te zalety w toasie ks. obecny prob. Domański, potem i dawniejszy ks. prob. Kula, za którego rządów właśnie, dzisiejszy prymicjan wstąpił w 1924 do zakonu OO. Pasjonistów.

Przemówił na koniec sam ks. prymicjan, dziękując wszystkim a zwłaszcza ks. prob. Domańskiemu, za tyle dowodów życzliwości.

Już po prymicjach, szalony «V 8» unosi nas do Kurytyby. — I znów jeden kapłan wlece; już trzeci w tym roku; prawdziwy urodzaj! I to z narodu naszego! Wprawdzie odbył studia wśród obcych; ulegał wpływom i kulturze innej. Ale dusza polska w nim nie zamarała, czuje po polsku, garnie się do ksiązek polskich, wypyluje się o gramatyki, takie większe, gdzieby każde słówko było. Może będzie musiał pracować wśród obcych, ale siroconym nie będzie dla narodu polskiego; przeciwnie, stał się ambasadorem, postem, widocznym znakiem łączący i zdolności polskich synów, zrodzonych w nowej Ojczyźnie.

Kurytyba, 8 stycznia 1937. Ks. Jan Pałka.

Odpowiedzi Redakcji

— P. Fr. Domański. — «Lud» i Kalendarz «Lud» wysłamy; narzędzia rolarsze można nabyć w polskiej firmie «Parampol», Curytyba, Parana, Praż. Ciel. Eneas 48, Caixa postal 111. Karpie można nabyć w Gearyny u p. Hamerskiego lub innego tamtejszego kolonisty.

— P. Józef W. — Dziękujemy za zdobyte nowych czytelników. Informacje w sprawie obrotów do wakacji z kornalistami w Hiszpanii można otrzymać w Consulado da Espana, Curytyba.

— P. J. Polkowiak. — List piękny otrzymaliśmy; dziękujemy.

Osobliwa córka ogrodnika

ZAJNTERESOWAŁA ŚWIAT UCZONYCH

Przed 5 laty najznakomitsi lekarze Francji głowili się nad rozwiązaniem wielkiej zagadki. Wiosną 1931 roku mieszkańczy włoski Le Nieppe znaleźli na skraju lasu leżącą bez przytomności 14 letnią Marcelinę Gopierre, córkę miejscowego ogrodnika. Od tego czasu dziecko mimo zabiegów najznakomitszych lekarzy, nie mogło sobie przypomnieć żadnych szczegółów z przeszłości. Nie pamiętała również ani swego imienia, ani nazwiska. Zwanę je powszechnie «dzieckiem bez duszy». B i to wypadek klasycznej utraty pamięci.

Marcelina przez 5 lat prowadziła żywot roślinki. Mało jadła, chodziła jak gdyby zamieszona z kąta w kąta i była zawsze smutna. Dwa miesiące temu jednak nastąpiła nagle w jej zachowaniu się zmiana. Marcelina którą w międzyczasie przekazano ponownie do kliniki powoli zaczęła przychodzić do siebie. Zdawało się, że zaczyna budzić się do nowego życia.

Poznawała niektóre osoby z najbliższego otoczenia i przypominała sobie pewne zdarzenia z przeszłości. Dalszy jednak rozwój jej rekonwalescencji wywołwał w kołach lekarskich wielkie poruszenie. Marcelina z pochodzenia Francuzka, b. uczeń oia szkoły powszechnej, nagle za-

częta władała językami: niemieckim, angielskim i rosyjskim. Francuskim władała gorzej niż dawniej.

Co wleceł. w dniach ostatnich

ŚLIMAK PRZEBUDZIŁ SIĘ

Woźny londyńskiego muzeum przyrodniczego przestraszył się nie mało, gdy wszedłszy pewnego dnia do sali z eksponatami fauny podzwrotnikowej, nie znalazł na zwykłym miejscu wspólniejszej skorupy ślimaka niezwykle rzadkiego okazu pochodzącego z puszczy Nairobi. Skorupę tą nie spotyka się w Europie wielkością i białości o potysku prawie marmurowym, znalazł pewien badacz angielski i złożył ją w angielskim muzeum. Woźny, przypuszczając, że zachodzi tu wypadek kradzieży, ufał której padły często cenne eksponaty muzeów przyrodniczych na całym świecie, zawiadomił o swym spostrzeżeniu zarząd, który polecił przeprowadzić poszukiwania zaginionego okazu. Po kilku godzinach szukania, skorupę znaleziono na ślance w sali sąsiedniej, w której umieszczone były inne rodzaje skorupiaków ze strefy podbiegunowej.

Według zgodnego mniemania woźnych, nie była to ja sama skorupa. Wprawdzie wielkość jej, kształt i barwa odpowiadały śl. śl. skorupie zaginionej... tamta

Marcellina zaczęła używać również języka łacińskiego. Ze wszystkich zakątków Francji, a nawet z zagranicy zjeżdżają się wybitni lekarze. Zaden z nich jednak nie zdołał rozwiązać tej fantastycznej zagadki.

TO OZTERECHA LATACH

Jednak była pusta, i zaś dźwięgał na sobie okazały ślimak, który nie zważając na zainteresowanie, jakie obudziło jego nagłe pojawienie się, spokojnie pośląjącej ślance gąbki piał się ku obiektom skrytych ślimaczych pragnień — matych skorup, rozłożonych lśnłaymi krążkami na zielonej podkładce gąbki. Wkrótce tajemnica wyjaśniła się. Okazało się bowiem, że złożona

w muzeum przed 4 laty skorupa była mieszkaniem ciekawego galunku ślimaka, który w okresach suszy kurczy się i zapada w sen trwałący niekiedy lata całe. Do gąbki ustawionej pod ślancą w którą złożono wspaniałą i jak przypuszczano pustą skorupę, dostała się w niewytlumaczony sposób wilgoć. To wystarczyło, by pobudzić «śpiocha» do nowego życia. Ślimak rozpocząwszy raz swą wędrówkę dotarł, wie dzony instynktem, do szpary w pękniętej starej gąbce i prze dostawszy się na zewnątrz, po kilkugodzinnym pełaniu znalazł się na gąbce sali sąsiedniej, w której traf chciał, że znajdowały się również ślimaki, a raczej ich skorupy zebrane na ślęgach Alaski.

PRZYKRYSEN

Nie każdy może uwierzyć, ale tak było naprawdę. Pipman wypuścił się w podróż balonem! Naturalnie tylko we snie. Przyniło mu się, że on, Pipman, wypuścił się w podróż balonem... Zegnaja go tłumy, o wacje, entuzjazm... Pipman ośnie z dumy, radość go rozpięra. Po raz ostatni macha chusteczką i balon podrywa się w górę... Leć, leć, ziemia jest coraz mniejsza i... Nagle radość zolka z serca Pipmana. Wstrząsa nim zimny dreszcz. — Co? — szepoce. — Oni mnie naprawdę puścili sam na

w plecy i już staje. Ale jak zatrzymać taki balon?

Mózg Pipmana pracuje. — Może trzeba — wypuścić powietrze? — myśli rozpaczony Pipman.

I nagle... Pipman widzi, że balon to wcale nie jest balon tylko mocno wydęta jego żona Regina! A kosa, to jest zwykły kosz do bielizny, który Regina ciągnie z nim coraz wyżej.

— Regina! To ty? — wrzeszczy w górę Pipman. — Kto cię tak nadmuchał?

Regina uśmiecha się szatańsko. — Chciałeś się puścić, co? I z kim? Z balonem? Nie ma tak dobrze! Ze mną się tylko możesz wypuszczać!

— Dobrze! — krzyczy Pipman. — Ja nawet wolę, że to ty, a nie balon. Przynajmniej się będą mógł dogadać. Ale może już dosyć tego latania? — Spuśćmy się trochę na dół!

Ale Regina rwie wciąż wyżej. — Nie mogę się zatrzymać! — krzyczy.

— Dla czego? — Się zanadto nadęłam. — To wypuszczaj powietrze! — wyje.

W tej chwili budzi się. Żona, Regina, obudzona jego krzykiem, patrzy na niego przestraszona. Pipman przeciera oczy i odycha z ulgą. — Możesz już nie wypuszczać — zwraca się do żony. To był tylko sen.

MACJ	CZERWIEC	LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK
15 Filipa i Jakoba ap.	11W Jakoba Stramię bp. w	10C Wremsniaw. Kr. P. J.	11N 11 N. po Sw. Piotra	15T Brodziala w. p.	11P Remigiusza b. m.
21N 6 N. po W. Atanaz. b.	21P Siedlca b. w.	21P Nawiedza. N. M. P.	21P N. K. Anielskiej	21C Stefanowa Str.	21S Aniołów Stróżów
31P Znakoz. Krz. w.	31C Kłocidy p.	31C Anabela b. w.	31P Domonika w.	31P Izajona Słapn.	31N 20 N. po Sw. M. B. Rok.
4W Florjana m. Mon. wd	5S Bonifacjo b. m.	4N 7 N. po Sw. Jana z D.	4St Dominika w.	4S Rozali p.	4P Franciszka z A. z.
6St Juna V. pap. w.	6N 3 N. po Sw. Norb b. w.	6P Florentyn p.	6C M. B. Sulezej	6N 16 N. po Sw. Waw. J	6W Placyda m.
6C Walebowstap. P.	7P Benedykta b. w.	6P Dominika p. m.	6P M. B. Sulezej	7W Zachariasza pr.	6St Brnoma w.
8S Stanisława bp. m.	8P Modarta b. w.	7St Oryla i Metodogo bp.	7S Kajemana w.	8St Nazareta. N. M. P.	7C Justyny p. m.
9N 6 N. po W. Grzeg. N.	9St Relicjana m.	10St Elzbiety Król.	8N 12 N. po Sw. Cyri. m.	8St Serfiusza p. w.	8P Brygidy wd.
10P Izydora roln.	10C Malgorzata kr.	9P Zenona m.	9P Jana Vianney, Rom.	10P Mikolaja z Tol. w.	9S Dionizego m.
11W Franciszka w.	11P Barnaby ap.	10S 7 Braci męzc	10P Wawrzyńca m.	11S Prota i Jakca m.	10N 21 N. po Sw. Franc. B
12St Pantracojo m.	12S Onufrego w.	11N 8 N. po Sw. Flusa pap.	11St Zuzanny p. m.	12C Klary p.	11P Emilijana
13C Boberta Bel. b. D. K.	13N 4 N. po Sw. Anton. w	12P Jana Gwaltberta op	12C Klary p.	12N 17 N. po Sw. Walim.	12W Makrymijana b. w.
14P Bonifacjo m.	14P Wita i Mod. mm.	13W Malgorzata p.	13P Elpolita m. w.	13P Filipa m.	13St Edwarda kr.
15S Juna de la Salle w.	15St Benona bp. w.	14St Bonaventury b. w. DK	14S Euzebiusza b. w.	14W Podwyz Krz. sw.	14C Kalikta pap. m.
16St Zesti Duchas kw.	16C Adolta	15C Henryka ces.	15P M. B. Sekaplernej	15P Joach oja N. M. P	15P Terezy p. jad. w. Ksiez.
17P Paschalisa w.	17C Adolta	16P M. B. Sekaplernej	17S Aleksego w.	16W Jacca w.	16S Saturnina m.
18W Wenancjusza m.	18P Eufreza D. K.	18N 9 N. po Sw. Szym. z w.	18St Heleny ces.	17W Jacca w.	17N 22 N. po Sw. Matej M.
19St Piotta Galist. cap. w.	19C Gerwazego i Prosz.	19P Wincent. a. Paulo w.	19P Jana Budas	18St Heleny ces.	18P Antkassa ewang.
20C Bernardyna w.	20N 5 N. po Sw. Sylwer. p.	19P Wincenza w.	19P Bernarda op. D. K.	19N 18 N. po Sw. Jan. b. m.	19W Piotta z alk. w.
21P Tymoteusza m.	21P Alojzego Gonzagi	20W Czealawa w.	20P Joanny F. de Ch.	20C Euzachego m.	19St Jana Kasiego
22S Heleny p.	22W Paulina b. w.	21St rakterdy p.	21S rakterdy p.	21W Wacława ap. 1 ew.	20P Urazni p. m.
23N 1 N. po Sw. Deryd b. m.	23P Zenna m.	22C Marij Magdaleny	22N 14 N. po Sw. Tym. m.	22W Tomasz z Will	22P Korduli p. m.
24P Zuzanny m.	24P Nar. sw. Jana Chrzc	23P Apollinarij p. m.	23W Bartolomeja ap.	23P Tomasz z Will	23S Seweryna b.
25W Grzegorza VII. p.	25S Jana i Pawla mm.	24W Czealawa w.	24St Ludwika kr. w.	24P Gierarda b. m.	24N 23 N. po Sw. Raf. ar.
26St Filipa Ner. w.	26N 6 N. po Sw. Wp. kr. w	25P Anny, Marki N. M. P.	25P Ludwika kr. w.	24P Gierarda b. m.	25P Ewarysta p. m.
27C Boze Chlato	27N 6 N. po Sw. Wp. kr. w	26P Anny, Marki N. M. P.	26P Ludwika kr. w.	25P Gierarda b. m.	26W Ewarysta p. m.
28P Augustyna bp.	28P Florera i Pawla ap	27W Pantaleona m.	27P Joach oja N. M. P	26C Koony i Dan. mm.	27St Sabiny m.
29S Marij Magd. Pazzais	30St Emilji m.	28St Wiktora m.	28P Jacca w.	27P Wacława m.	28C Szymona i Judy ap.
30N 2 N. po Sw. Ferd kr. w		29P Wiktora m.	29P Jacca w.	28W Michala Arch.	29P Nercyza b.
31P Petroneli p.		30P Abdona i Sen. mm.	30P Abdona i Sen. mm.	30C Hieronima w. D. K	30S Alfonsa Rodr. w.
		31S Igaacego z Loyoll w.	31W Rajmunda w.		31N 34 N. po Sw. Oht. Kr.

Rheingantz najtańsze i najlepsze kapelusze

VAREJO RHEINGANTZ

Rua José Bonifacio 115, Curitiba

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, paryskich i wiedeńskich szpitalach Set kliniki Ginekologii i Fakultetu Medycznego. Lekarz asystent w szpitalu Sta. Casa de Misericordia.

Klinika Medyczna i Chirurgiczna.
Leczy choroby kobiece, weneryczne, włoś i skórne. Leczy zylaki oraz rany na nogach bez operacji

Tuberkuloza — Diatermia
Leczy szczeniemi promieniami słonecznymi ultra - fioletowymi.

Konsultorium:
Av. João Pessoa 65, nad Pharmacia
Avenida. Telefon 8. 7 - 5
Przyjmuje od 10 i pół do 12 i pół do 4 do 6.
Rez. Rua Com Araujo 970 - Telefon 424

FARBY TELL
do farbowania ubrań i sukien są najlepsze.

LISTOPAD
1P Wazyzickich Sw
21W Juleta Zadusany
3St Hedera bp. w.
4C Karola Borom. b. w.
5P Zachariasza i Elzib.
6S Leandria w.
7N 25 N. po Sw. Eng. b. m.
8P Gedyrya b. w.
9W Teodora m.
10St. Andreja z Av. w.
11C Marcina b. w.
12P Marcina m.
13S Stanisława Koscki
14N 26 N. po Sw. Jozaf. b. m.
15P Gedyrya p.
16W Raimunda b. w.
17St. Salomei p.
18C Romana m.
19P Elzbiety Król.
20S Polkesa Walezi.
21N 17 N. po Sw. Ot. N. M. P.
22P Cecylii p. m.
23W Klemensa pap. m.
24St. Juna od Krzyza
25C Karazyay p. m.
26P Konrada b. w.
27 - Objaw. Cudown. Med.
28N 1 N. Nad. w. Zdzist. p.
29P Antonina m.
30W Andrzeja ap.

Uroczystości narodowe brazylijskie.

1 stycznia Bractwo narodów Stracenie Tiradentesa
1 maja Dzień pracy
3 maja Odkrycie Brazylji
16 lipca Ogi szenie Konstytucji Brazylji
7 września Ogłoszenie niepodległości Brazylji (1888)
12 października Odkrycie Ameryki
3 listopada Dzień Zadusany
15 listopada Ogłoszenie republiki 1889 roku.
25 grudnia Jedność narodów chrześcijańskich.

Uroczystości narodowe polskie.

3 maja — rocznica Konetyncji 191 roku a od roku 1925 także święto Matki Bozkiej Królowej Korony Polskiej. Nadto 24 kwietnia — rocznica uchwalenia Konstytucji 1935 roku; 29 czerwca — Święto Morza; 6 sierpnia — rocznica wkroczenia legionów w 1914 r. Święto Wojsk Polskich. 15 sierpnia — rocznica zwycięstwa w 1910 r. — Dzień żołnierza polskiego; 11 listopada — rocznica Niepodległości pol. ekt; 29 listopada — Powstanie listopadowe 1880 r.

Święta narodowe paraskie.

16 maja Ogłoszenie Konstytucji Stanowej
5 października Obrotzenie się Parany 1930 r.
19 grudnia Utworzenie stanu Parana 1883 r.

Uroczystości stanowe katarskie.

25 sierpnia Ogłoszenie Konstytucji stanowej
17 listopada Obwieszczenie się stanu za Republ.

Uroczystości stanowe rlegrandzkie

29 czerwca Ogłoszenie Konstytucji stanowej
30 września Rewolucja za Republiką 1826 roku.

GRUDZIEŃ

1St. Euzysza b. m.
2C Budy p. m.
3P Franc. Ksz.
4S Barbary p. m.

5N 2 N. Adw. Sabuy op.
6P Mikolaja b. w.
7W Ambroego bp. w D. K.
8St. Wap. Pocz. N. M. P.
9C Leokadij p. m.
10P Julij p. m.

11S Danassego pap. w.
12N 8 N. Ad. Aleksand. m.
13P Kiej p. m.
14W Spiridona b. w.
15St. Walerjana bp.
16C Euzebjusza b. m.
17P Łazarza bp.
18S Gracjana b. w.

19N 4 N. Adw. Nemezi. m.
20P Teofil m.
21W Tomasa apok.
22St Zenona m.
23C Wiktorij p. m.
24P Wj. Adama i Ewy
25S Boze Narodzenie

26N N. po B. N. Saacep. m.
27P Jana ewang.
28W Miodzianów
29St Tomaza bp. m.
30C Eugenjusza b.
31P Sylwestra pap.

FABRYKA W SÃO LOURENÇO w przedłużeniu Rua Assunguy — Garbaria i fabryka kleju i pasów.

ALBANO BOTTIN & Cia.
Avenida Capanema 155 (Przedłużenie ulicy Sete de Setembro)
Caixa postal 332 — Telefon 226 — Curitiba — Parana.

MAZKA KOSTNA MARKI PAKANÁ DAJE NAJWIĘKSZE ZYSKI!

Specjalne mieszanki tych nawozów nadają się na każdą ziemię i na najrozmaitsze plantacje.

SALETRA CHLUSKA, KALI, SUPERFOSFAT 18 proc. „KAINIT”, NAWOZY POTASOWE, MACZKA Z KOŚCI SUDOWEJ, NAWOZY ZAGRANICZNE I KRĄDOWE

Adubo Paraná



Kalendarz LUDU 1937



STYCZEN		LUTY	
1P Nowy Rok	11P Lenego b. m.	1P 1 N. Postu. Walent. m.	14N 1 N. Postu. Walent. m.
2S Makarego op.	2W M. B. Gromn.	15P Fabryna m.	15P Fabryna m.
3N 2 N. po B. N. Genow. p.	3C Błażeja b. m.	16W Julejanny p. m.	16W Julejanny p. m.
4P Tytusa b.	3C Andrzejka Kors. b.	17St Aleksiego Falk. w.	17St Aleksiego Falk. w.
5W Telesfora pap. m.	5P Agaty p. m.	18C Symeona b. m.	18C Symeona b. m.
6St 11r Trzech Króli	6S Doroty p. m.	19C Konrada w.	19C Konrada w.
7C Lucjana m.	7N N. Zap. Romualda op.	20S Leona b. w.	20S Leona b. w.
8P eweryna b. w.	8P Jana z Mary w.	21N 2 N. Postu. Eleon. p.	21N 2 N. Postu. Eleon. p.
9S Juljana m.	9W Apolonj p. m.	22P Węgorzaty z Kort.	22P Węgorzaty z Kort.
10N 1 N. po 3 Kr. Agat. pap	10St Fopialec. Scholast. p.	23W Piotra Dan. D. K.	23W Piotra Dan. D. K.
11P Hygina pap. m.	11C M. B. z Lourdes	24S Macieja ap.	24S Macieja ap.
12W Arkadiusza m.	12P Eulali p. m.	25C Wiktora m.	25C Wiktora m.
13St Veroniki p.	13S Juljana m.	26W Aleksandra b. w.	26W Aleksandra b. w.
14C Hilarego D. K.		27S Juljana m.	27S Juljana m.
15P Pawła pust.		28C Waleręgo b	28C Waleręgo b
16S Marcelego pap. m.		29F Francjzka Sal D.K	29F Francjzka Sal D.K
17N 2 N. po 3 Kr. Anton op		30S Marcyńny p. m.	30S Marcyńny p. m.
18E Soticy św. Piotra		31N N. Miesop. Pietra z N	31N N. Miesop. Pietra z N
19W Henryka b.			
20St Fabjana i Sebast. mm.			
21C Agnieszki p. m.			
22S Rajmundego w.			
23N N. Staroz. Tym. b. m.			
24P Nawro. m. św. Pawła			
25W Polikarpa b. m.			
26St Jana Złotostopiego b w			
27St Waleręgo b			
28C Francjzka Sal D.K			
29S Marcyńny p. m.			
30S Marcyńny p. m.			
31N N. Miesop. Pietra z N			

Każda rodzina polska i katolicka powinna prenumerować

LUD

który jest najlepszą gazetą polską i katolicką w Brazylii. Wychodzi dwa razy w tygodniu. Prenumerata roczna wynosi 15\$000.

Adres: Redacção - Luit, Q. P. 155, Avenida Dr. Jayme Reis 583, Curitiba.

Każdy Polak - katolik, każde towarzystwo polskie, każda szkoła polsko-brazylijska powinna łączyć się ze swą centralą:

"Zjednoczenia Polsko - Katolickiego " Oświata " na Amerykę Południową "

Kurýyba, Avenida Dr. Jayme Reis 583, Caixa Postal 155.

4 środki dobre i tanie:

Co to jest Haematogen Dr'a Hommel'a ?

Na to pytanie tak odpowiada lekarz:

HAEMATOGEN Dr'a HOMMEL'A, jeżeli nie jest najlepszym, to jednak jest jednym z najlepszych preparatów, które poznałem i wypróbowałem. Środek ten pomógł bardzo wielu dzieciom cierpiącym na skrofulę, angielską chorobę a tak samo był skutecznie wzmocniającym środkiem dla osób białych, bezkrwistych, osłabionych po ciężkich chorobach, oraz chorych na żółtadek. Podpis.

Balsamo Santa Helena

Niezawodny środek na REUMATYZM, PARALIZ, BÓL ZĘBÓW, USZU oraz inne dolegliwości, które usuwa szybko i nie naraża na większe straty.

Xarope Santo Antonio

Najskuteczniejsze lekarstwo na kaszel, bóle gardła, bronchit, oraz na inne choroby atakujące drogi oddechowe. XAROPÉ SANTO ANTONIO jest wyrabiany ze specjalnych ziół leczniczych, nie zawierających szkodliwych składników chemicznych. Dziecięgo poleca się go dla osób młodszych i starszych.

Elixir Eupéptico Westphalen

Znakomity środek na bóle żołądka, niestrawności, nadymania, palące, wymioty, zatwardzenia. Przywraca też dobry apetyt. Zazwyczaj go przez dłuższy czas nie szkodzi zdrowiu.

Do nabycia we wszystkich Aptekach i Drogeriach.